Nr 60 Kraków, Wtorek 14 Marca 1911. Rok XIX.

PRENUMERATA wynosi w Krakowie: miesięcznie 2 kor., kwartalnie 6 kor., za odnoszenie do domu dopłaca się 40 hal.

Na prowincyi miesięcznie 2 kor. 70 h., kwartalnie 8 kor. W państwie Niemieckiem kwartalnie 10 kor., w innych państwach kwartalnie 12 kor. Zmiana adresu 40 hal.

Cena numeru pojedynczego 10 hal., numeru poniedziałkowego 6 hal.

# GŁOS NARODU

Wychodzi codziennie o godz. 5-ej wieczorem z wyjątkiem niedziel i świąt.
W dni poświąteczne wychodzi dwa razy dziennie; o godz. 7-ej rano i o godz. 5-ej wieczorem.

Listy pieniężne, przekazy na prenumeratę i inseraty nadsyłać można franco do Administracyi „Głosu Narodu“. — Prenumeratę oprócz upoważnionych agencyi przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchii i w państwie niemieckiem. Reklamacye nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. - - Rękopisów redakcya nie zwraca.

Adres Red: Ul. św. TOMASZA L. 35. Adres telegr.: „Głos Narodu“ Kraków Telefon Nr. 180.



## Meksykańska zawierucha.

Telegramy „Głosu Narodu“ z dnia 13 marca.

**Londyn.** (Tel. wł.) Na giełdzie utrzymuje się pogłoska, że prezydent Diaz mobilizuje armię meksykańską w sile 40 tysięcy ludzi przeciw armii Stanów Zjednoczonych. Armia ta jest świetnie wyćwiczona na sposób europejski i składa się w większości z białych. Mobilizacya ta jest niespodzianką dla Stanów Zjednoczonych. Diaz przygotowuje stanowczy odpór, aby nie dopuścić do wkroczenia wojsk amerykańskich.

### Przygotowania wojenne.

**Londyn.** (Tel. wł.) „Morning Post“ donosi, że rząd amerykański wydał rozkaz zmobilizowania statków wojennych amerykańskich. — Wszystkie okręty wojenne bawiące na wodach obcych otrzymały polecenie stawienia się do 14 dni w portach amerykańskich.

**Nowy Jork.** (Tel. wł.) Część lekkich statków wojennych amerykańskich otrzymała rozkaz patrolowania wzdłuż wybrzeża meksykańskiego po Oceanie Spokojnym. Jest to rodzaj blokady wybrzeży. Stany Zjednoczone podają, że czynią to celem przeszkodzenia rewolucyonistom dostania się do Meksyku.

### Wysyłka wojsk.

**Paryż.** (Tel. wł.) Tutejszy „New York Herald“ otrzymał depeszę z zawiadomieniem, że rząd amerykański zapewnił posła meksykańskiego, że koncentracya wojsk na pograniczu nie ma nieprzyjaznych tendencyi.

Równocześnie pismo „Sim“ donosi, że 28 marca mobilizacya wojsk amerykańskich na granicy Meksyku będzie już ukończona.

### Diaz zdrowy!

**Berlin.** (Tel. wł.) „Berliner Local Anz.“ dowiaduje się, że pewien bank pozostający w stosunkach z Meksykiem otrzymał depeszę, że stan zdrowia Diaza jest wyborny, a myśl o chorobie jego i jakichś aneksyjnych projektach zrodziła się tylko w „niezdrowym mózgu“. Jest to przytyk do osoby prezyd. Tafta.

### Sądy doraźne.

**Nowy Jork.** (Tel. wł.) Diaz zawiadomił stałą komisyę kongresu, że ustanowił w całym Meksyku sądy doraźne. Wszyscy przyłapani na niszczeniu torów kolejowych, drutów telegraficznych i t. p. będą rozstrzeliwani na miejscu.

Diaz zapowiedział, że tylko w razach bardzo wątpliwych zbierać się będzie sąd, który wyrokuje nieodwołalnie. Sądy doraźne dotyczą także i cudzoziemców. W ten sposób Diaz daje do poznania, że sądy nie będą oszczędzały Amerykanów, przyłapanych na ziemi Meksykeńskiej.

### Walka z powstańcami.

**Nowy Jork.** (T. B.) Według telegramu z Douglas w niedzielę przyszło do potyczki koło Agua Prjeta. 500 powstańców wyszło z zasadzki w górach, natychmiast zaatakował ich oddział wojska w sile 300 ludzi i zmusił do cofnięcia się. **W walce poległo 35 ludzi.**

**Nowy Jork.** (Tel. wł.) Pod Casas Grande została stoczona bitwa z powstańcami meksykańskimi. Po stronie rewolucyonistów wielu poległo, między nimi i syn Garibaldiego.

### Oficyalne wiadomości.

**Londyn.** (Tel. wł.) Diaz wysłał do „Daily Mail“ telegram, w którym zawiadamia, że w Meksyku zdarzyły się tylko małe nieporządki. Rząd meksykański oczekuje, że w najbliższym czasie je usunie, gdyż posiada ku temu odpowiednie środki.

## Koło polskie a rząd rosyjski.

**Petersburg.** (Tel. wł.) Podczas obrad nad budżetem ministeryum spraw wewnętrznych poseł Dr Harusewicz, prezes Koła polskiego, w jego imieniu w sobotę złożył deklaracyę następującą:

„Biorąc pod uwagę, że polityka ogólna rządu w stosunku do Polaków, kierowana przeważnie przez ministeryum spraw wewnętrznych, nie przestaje coraz bardziej i bardziej wyrażać się poniżaniem narodowości polskiej, bezprawiem i samowolą we wszystkich dziedzinach życia kulturalnego, społecznego i religijnego Królestwa Polskiego; że polityka ta świadomie przeszkadza zadośćuczynieniu najżywotniejszym potrzebom społeczeństwa polskiego, dławiąc wszelkie, nawet najskromniejsze dążenia do samodzielności społecznej w rozwoju narodowym; że tym sposobem pomieniona polityka ostatecznie odbiera nadzieję możności zasadniczego polepszenia położenia ogólnego kraju naszego — Koło polskie będzie głosowało przeciwko przejściu do rozpraw szczegółowych nad budżetem ministeryum spraw wewnętrznych“.

## Wizyta cesarza Wilhelma w Wiedniu.

**Wiedeń.** (Tel. wł.) „Neue Freie Presse“ dowiaduje się, że cesarz Wilhelm podczas podróży na Korfu zatrzyma się 24 marca w Wiedniu, aby złożyć wizytę cesarzowi austryackiemu. Pobyt cesarza Wilhelma będzie jednak tylko kilkogodzinny. 23 marca cesarz wyjedzie z Berlina i przybędzie do Wiednia 24 marca rankiem. Na kilka godzin zamieszka następnie w Burgu, gdzie oczekiwać będzie na niego cesarz austryacki. Wieczór uda się cesarz Wilhelm w dalszą drogę do Wenecyi. W Wenecyi wsiądzie na statek „Hohenzollern“ i popłynie na nim na Korfu.

**Wiedeń.** (T. B.) „Corresp. Wilhelm“ donosi z miarodajnego źródła, że cesarz Wilhelm z okazyi podróży do Wenecyi złoży wizytę cesarzowi Franciszkowi Józefowi. Cesarz Wilhelm w przejeździe do Włoch i Korfu przybędzie 24 bm. rano do Wiednia i zamieszka w Burgu, wieczór zaś uda się w dalszą podróż do Włoch. Cesarz Wilhelm i tym razem pragnie powitać cesarza i dać wyraz serdecznych uczuć przyjaźni sojuszu.

### Spotkanie z królem włoskim.

**Berlin.** (Tel. wł.) Z Rzymu donoszą, że król Wiktor Emanuel wyjedzie do Wenecyi na spotkanie cesarza Wilhelma. Zjazd obu monarchów potrwa od 25 do 27 marca.

**Wiedeń.** (Tel. wł.) „Neue Freie Presse“ dowiaduje się z Berlina, że pogłoska o spotkaniu cesarza Wilhelma z królem włoskim nie jest ugruntowana.

## Zapadanie się Wezuwiusza.

**Portici.** (T. B.) Wczoraj popołudniu nad kraterem Wezuwiusza usunęło się wzgórze szerokości 300 m. a wysokości 80 m. Połączone to było z trzęsieniem ziemi i łoskotem podziemnym. Z powodu usunięcia się góry na górnym budynku dworca kolei górskiej i na domu przewodników górskich powstały rysy. Ruch kolei natychmiast wstrzymano. 20 turystów z kilku przewodnikami znajdowało się właśnie w drodze do krateru. Nad Wezuwiuszem unosi się olbrzymi wieniec popiołu. Krater wydaje się o wiele niższym. Usuwanie się niższych wzgórzy trwa dalej.

## Proces ruskich studentów.

**Lwów.** (T. B.) Na dzisiejszej rozprawie w dalszym ciągu odbyło się przesłuchanie prof. Dra Marsa. Obrońcy Ochrymowicz i Zahajkiewicz zadawali mu różne pytania.

Przewodniczący uchylił kilka pytań. Dr Zahajkiewicz odwołał się do uchwały trybunału, który zatwierdził zarządzenie przewodniczącego. Nadto skazał trybunał Zahajkiewicza na 200 koron grzywny za to, że mimo upomnienia zadawał pytania, nie zostające w związku z tokiem rozprawy.

Obrońca Dr Kos zadał następnie prof. Marsowi szereg pytań w sprawie istnienia t. zw. bojówki wszechpolskiej, zapytywał o szczegóły, np. o której godzinie 1 lipca nad ranem świadek rozmawiał ze studentami polskimi, czy było to przed wschodem, czy po wschodzie słońca.

Obr. Dr Trylowski zapytywał, czy jeżeli akademicy przywłaszczają sobie władzę organów strzegących porządku, nie uwłacza to godności akademickiej?

Przewodniczący uchyla to pytanie i kilka innych.

W dalszym ciągu rozprawy pyta Dr Kos świadka prof. Marsa: Czy to prawda, że p. rektor miał się wyrazić, iż wtedy dopiero pozwoli ukraińskim studentom na wiec, — jeżeli ruscy posłowie wstąpią do Koła polskiego.

Przewodniczący uchyla to pytanie. Obrona odwołuje się do uchwały trybunału. Trybunał zatwierdza zarządzenie przewodniczącego, przyczem ogłasza uchwałę, skazującą Dra Jana Kosa na grzywnę 200 koron za to, że stawia pytania demonstracyjne, nie należące do rozprawy, w czem trybunał dopatruje się chęci ubliżenia powadze sądu.

## Zmiany w dyplomacyi austr.

**Wiedeń.** (Tel. wł.) „Neue Freie Presse“ donosi o całym szeregu zmian, jakie zajść mają w dyplomacyi austryackiej.

Ambasador w Tokio bar. Kall, b. minister handlu w gabinecie Körbera, podał się do dymisyi.

Krakowianin Adam hr. Tarnowski, — najstarszy radca ambasady londyńskiej, zostanie mianowany posłem jednej z republik południowo-amerykańskich.

Ambasadę austryacką przy Watykanie otrzyma książę Schönburg, — dotychczasowy zastępca monarchii w Bukareszcie.

Do Bukaresztu zaś uda się radca Karol Fürstenberg.

Ambasadorem w Madrycie zamianowany zostanie r. Widenbruch.

Poseł w Pekinie, zniemczony Polak Kuczyński, podał się do dymisyi.

Poseł w Buenos Aires Schmucker podał się do dymisyi.

Posłem w Konstantynopolu zostanie radca ambasady Otto.

Również r. Ugron mianowany zostanie posłem.

### Nowy ambasador w Petersburgu.

**Petersburg,** (Tel wł.) Nowym ambasadorem austryackim w Petersburgu zostanie w najbliższym czasie zamianowany hr. Thurn Valsasilla. Już przed rokiem powołanoby go na to stanowisko, wtedy jednak na przeszkodzie stały względy osobiste, mianowicie nieprzyjazne stosunki między nim a kandydatem na ministra sen. Siemientowskim. Ponieważ Siemientowski umarł obecnie w Sofii, na przeszkodzie nominacyi hr. Thurna nic nie stoi.

## Telegramy.

Telegramy „Głosu Narodu“ z dnia 13 marca.

### Zjazd T. S. L.

**Lwów.** (T. B.) W niedzielę obradował tu zjazd delegatów Kół Towarzystwa Szkoły Ludowej należących do lwowskiego okręgu. — Wzięło udział 120 delegatów reprezentujących 56 kół. Między innymi przybyli jako delegaci zarządu głównego z Krakowa pp. Bandrowski i Dr Gertler. Po przeprowadzeniu obrad i uchwaleniu absolutoryum dla zarządu odbyły się nowe wybory. Przewodniczącym zarządu wybrano Dra Ernesta Adama.

### Wiec służby pocztowej

**Lwów.** (T. B.). Wczoraj odbył się tu wiec służby pocztowej i telegraficznej przy bardzo licznym udziale uczestników. Mowcy domagają się zmiany stosunków służbowych, gdyż dotychczasowa praca przechodzi siły tej gałęzi pracowników, na jednego listonosza np. wypada 350 kamienic; dalej zniżenia lat służby z 40 na 35, zmiany regulacyi wprowadzonej w 1908, pomnożenia personalu itd. W dyskusyi zabierali głos posłowie Hudec i Breiter (!) i przyrzekli poparcie żądań. Z ramienia dyrekcyi sekretarz p. Dalbor zapewnił zgromadzonych o życzliwości prezydenta poczty dla postulatów służby. Prezydyum przygotowuje obecnie nowy regulamin.

### Nowa ustawa wojskowa.

**Wiedeń.** (Tel. wł.). „Sonn- und Montags Ztg“ donosi z rzekomo dobrego źródła, że ustawa wojskowa wniesiona zostanie do parlamentu zaraz po Wielkiejnocy.

### Reforma wyborcza na Węgrzech.

**Budapeszt.** (Tel. wł.) Rząd węgierski polecił urzędowi statystycznemu, aby jak najprędzej opracował rezultaty ostatniego spisu ludności, gdyż rząd ma zamiar oprzeć na nim nowy projekt reformy wyborczej. Poprzedzi ostateczną jego redakcyę ankieta zwołana przez ministeryum spraw wewnętrznych.

Kossuth oświadczył, że nie jest zwolennikiem powszechnego prawa wyborczego.

Czynne i bierne prawo wyborcze zdaniem jego powinni otrzymać tylko ci, co umieją czytać i pisać po węgiersku.

Tem samem usuniętoby od wykonywania prawa wyborczego wszystkie narodowości słowiańskie.

### Podróż posłów wolnomyślnych do Rzymu.

**Wiedeń.** (Tel. wł.) Podróż posłów wolnomyślnych projektowana do Rzymu, nie przyjdzie do skutku.

### O język Homera i Platona.

**Ateny.** (T. B.) Izba od dwóch dni obraduje nad wnioskiem w sprawie włączenia w konstytucyę postanowienia dotyczącego utrzymania czystości greckiego języka literackiego. Kwestya ta wywołała wśród ludności pewne wzburzenie. Wczoraj odbyła się wielka manifestacya i wręczono królowi i wiceprezydentowi w tej sprawie petycye.

### Urlop Sazonowa.

**Petersburg,** (Tel. wł.) Utrzymuje się pogłoska, że rosyjski minister spraw zagranicznych otrzyma urlop, a zastępcą jego będzie Botkin ambasador konstantynopolitański.

## Raj żydowski.

W żydowskim „tygodniku“ Dra Grossa czytamy:

Od kilku lat jest na Węgrzech ustawa o emigracyi, dzięki której żaden żyd galicyjski nie może pozostać dłużej, niż 3 dni na terytoryum węgierskiem. W ostatnich czasach rozpoczęła policya węgierska wydalać rodziny żydowskie, które od dziesiątek lat w w kraju przebywają i tutai interesy swoje prowadzą.

Prym w tym względzie prowadzi miasteczko nadgraniczne, Sztropkó, gdzie w ciągu kilku tygodni wydalono wielu poważnych obywateli, dlatego, że nie mogli wykazać się dokumentami, że posiadają obywatelstwo węgierskie. Rabinowi gminnemu w Sztropkó nadesłano nakaz opuszczenia granic państwa, wolał on dobrowolnie się wynieść, aniżeli stanąć do dyspozycyi policyi nadgranicznej. Soferowi Salomonowi Mełamedowi, który od 19 lat w Sztropkó zamieszkał i posiada tam realność, polecono by natychmiast wraz z rodziną terytoryum węgierskie opuścił, w przeciwnym razie zostanie odesłany do Galicyi. Nie lepiej powiodło się Majerowi Czíglerowi, który od 38 lat stale w tem miasteczku przebywał, opłaca 150 koron rocznie podatku i posiada realność. Asesor rabinacki w Sztropkó Hersz Weinfeld, który od 42 lat stale mieszka w tem miasteczku, otrzymał ubiegłego lata nakaz opuszczenia granic państwa. Wniósł rekurs, który pemyślnie został załatwiony. Mimo to przed kilku dniami powtórnie otrzymał nakaz opuszczenia granic państwa.

* * *

Powyższa notatka jest niezmiernie charakterystyczna. Żydzi uważają Węgry — i całkiem słusznie — za swój raj. Nigdzie rzeczywiście wpływ żydowski nie jest tak decydujący dla wszystkich stosunków ekonomicznych i społecznych, co w krajach korony św. Stefana. Żydzi tamtejsi są tu istotnie filarami panującego plemienia i bez nich polityka madziaryzacyjna stosowana tak bezwzględnie przeciwko Słowakom i Rumunom — byłaby bezskuteczna. A jednak nawet na Węgrzech napływ obcych żydów wywołuje niezadowolenie i spotyka się z surową represyą — i ten najbardziej filosemicki i od żydów zależny rząd — nie waha się usuwać żydów z granic swego państwa. Jakże inaczej dzieje się u nas! Wszystkie pograniczne miasteczka i osady są wprost zalane obcem żydostwem, które tam osiedla się na dobre, robiąc straszliwą ekonomiczną konkurencyę rodzimej ludności — a władze nasze nie przedsiębiorą żadnych kroków, aby temu szkodliwemu zalewowi zapobiedz.

Gdyby ta obojętność i bierność dłużej trwały, można być pewnym, że najmniej pożądane żywioły w Rosyi obiorą sobie Galicyę za stałe pomieszkanie, powiększając nędzę polskiego i ruskiego ludu — ale za to Galicya zasłuży sobie w wyższym jeszcze stopniu, niżeli Węgry, na miano żydowskiego raju...

## Przedśmiertne komedye żyd. - polskiej demokracyi.

Długo panowała cisza na horyzoncie politycznym Krakowa. Stan posiadania obecnych partyi politycznych wydawał się pozornie na długi czas ufundowany. Tak przynajmniej na zewnątrz głosił światu sztab generalny polsko-żydowskiej partyi demokratycznej. Pragnął on wprowadzić w błąd opinię publiczną i zakryć przykrą okoliczność i dezercyę żołnierzy z pod chałatowego sztandaru. Ale obecny ruch wyborczy do Rady m. odkrył tę bolesną ranę kliki rzekomo demokratycznej i wykazał na pociechę serc szczerze po polsku myślących, że inteligencya krakowska kursu pseudonarodowego, uprawnionego przez „Nową Reformę“ dalej tolerować nie chce.

Kroplą, która przelała czarę cierpliwości mieszkańców Krakowa i nawet ludziom stojącym zdala od wszelkiej polityki otworzyła szeroko oczy na niebezpieczeństwo, zagrażające miastu co do jego charakteru narodowego było haniebne stanowisko, jakie „Nowa Reforma“ zajęła w sprawie strajku uniwersyteckiego. Sprawa ta dowodnie wykazała, że w klice tej do reszty wymarły ideały polskie, że klika ta, goniąca tylko za zdobyciem publicznych godności dla swoich członków, stała się filią żydowsko-socyalistycznego stronnictwa Dra Grossa. To też należy się wdzięczność i uznanie Związkowi ekonomicznemu urzędników, profesorów i nauczycieli, że podjął szczytne zadanie zjednoczenia polskiej inteligencyi w tym celu, aby usunąć ją z pod wpływu, przynoszącego hańbę polskiemu społeczeństwu. Bo ta demokracya, dzierżąca już od trzech lat w swych szponach reprezentacyę miasta, wykazała całą swoją jałowość i zupełny brak zrozumienia narodowych interesów.

Wprawdzie „N. Reforma“ zasługę rozszerzenia biernego prawa wyboru do Rady m. na urzędników przypisuje swemu stronnictwu, zapomina jednak dodać, że myśl rozszerzenia tego prawa powstała już temu przeszło lat 30, że prawo to, zrealizowane wprawdzie zostało dopiero w r. 1901 tj. przy pierwszej zmianie statutu miejskiego, ale domagały się jednak tego prawa dla urzędników wszystkie grupy polityczne, wchodzące w skład Rady m. i w praktyce już przedtem ograniczenia tego nie przestrzegano. Najlepszym tego dowodem fakt, że jeszcze przed formalnym przyznaniem tego prawa urzędnikom, mandaty radzieckie otrzymał cały szereg państwowych urzędników, jak np. profesorowie Uniwersytetu, głowa demokracyi, p. Rotter — no i p. Bandrowski.

Na polu ekonomicznem stronnictwo demokratyczne nie rozwinęło zgoła żadnej działalności, a Rada m. przetrawia tylko od zainicyowania ery demokratycznej to, co stworzył p. Dr Leo, ale jeszcze w czasie, kiedy był konserwatystą. Od czasu do czasu tu słychać wprawdzie o jakimś postawionym wniosku na Radzie m. w kwestyi ekonomicznej, ale czyniono to zawsze niezdarnie, bez przekonania i bez woli zrealizowania dawnego postulatu. Nic też dziwnego, że świat urzędniczy z jednej strony zrażony niedołęstwem i indolencyą stronnictwa demokratycznego na polu ekonomicznem, z drugiej zaś strony wprost antinarodową polityką przywódców tego stronnictwa — opuszcza gromadnie ten obóz. To też sztab „Nowej Reformy“, spostrzegłszy, że obecne wybory do Rady m. mogą mu przynieść kompletną jego zagładę, stara się wszelkiemi sposobami udaremnić akcyę, podjętą przez związek urzędniczy.

Już na walnem zgromadzeniu tego związku w dniu 1 marca usiłowano nie dopuścić do pozytywnej uchwały w tym kierunku. — Z menerów demokratycznych pojawił się tylko najmłodszy p. Dr Wassung, starsi byli zbyt sprytni, aby narażać się na wysłuchanie rzeczy dla siebie nieprzyjemnych, a prawdziwych. Ogólny głos zebranych domagał się wysłania do Rady m. reprezentantów, którzyby potrafili energicznie bronić interesów ekonomicznych stanu urzędniczego, ale także i polskiego charakteru miasta. Wobec tego potężnego głosu zamilkło kilka hien wyborczych, znanych na krakowskim bruku, które sobie przybrał do pomocy Dr Wassung.

Po tem, co się stało na walnem zgromadzeniu, należało się spodziewać, że nieliczni wyznawcy zżydziałego liberalizmu ze względów prostej przyzwoitości odsuną się od dalszej akcyi Związku ekonomicznego. Tak się jednak nie stało. Akcyę Związku usiłowano rozbić po raz drugi przy sposobności posiedzenia komitetu wyborczego, które odbyło się 10 bm. Tutaj Dr Wassung miał śmiałość postawić rezolucyę, aby Związek wysłał do Rady m. tylko ludzi o „szczerych przekonaniach demokratycznych“. Jeżeli p. Wassung uważa, że tylko tacy powinni zasiadać w Radzie m. to 9/10 radców „demokratycznych“ powinno złożyć swoje mandaty.

Nic też dziwnego, że zgromadzeni nie mogli aprobować takiej obłudy, a Dr Wassung przyciśnięty do muru żądaniem stanowczego oświadczenia się, po czyjej stanie stronie: czy „Nowej Reformy“ czy też Związku, widząc, że dalej kuglarstwem nie wykręci się z przykrej sytuacyi, wolał z nieliczną garstką salę obrad opuścić.

W ten dopiero sposób stało się to, co powinno było stać się dawno: polska inteligencya Krakowa, reprezentowana przez świat urzędniczy, zerwała ostatecznie z kliką ludzi, podszywających się obłudnie pod sztandar demokratyczny.

Żywe sympatye objawiające się ze wszystkich stron dla Związku ekonomicznego wróżą, że akcya podjęta przez niego poruszy przy wyborach polską inteligencyę i pozwoli osiągnąć zamierzony skutek. Napaści, powtarzające się prawie w każdym numerze „Nowej Reformy“ bądźto przeciw całym grupom od-

miennych przekonań politycznych, bądźto przeciw jednostkom biorącym udział w tej akcyi, nie odstraszą nikogo od kroków, dążących do **wyrwania naszego miasta z pod rządów** Dra **Grossa**, kryjącego się wstydliwie za plecami demokratów pod komendą Dra Bandrowskiego i do przywrócenia duchowej stolicy Polski **rdzennie polskiego charakteru.**

* * *

Rzadko która lektura może budzić tyle słodkiej wesołości, co sprawozdania z „demokratycznego" zebrania, zamieszczone w „Nowej Reformie". Bezsilność tej niedawno jeszcze wszechpotężnej grupy, jej całkowita bezprogramowość i upokarzająca zawisłość zarówno od żydów, jak i od kliki magistrackiej, ujawniają się tam w sposób niezmiernie charakterystyczny i dobitny.

W chwili, kiedy wybory do Rady gminnej powinny się odbywać pod jednem hasłem: zmiany ordynacyi wyborczej w duchu nowożytnym i zgodnie z narodowymi interesami, zebranie „demokratyczne" pominęło tę sprawę głuchem milczeniem: I jest to zjawisko poniekąd naturalne, — gdyż przywódcy krakowskich liberałów wiedzą dobrze, że swoich zamiarów i zapatrywań ogłaszać nie mogą, ponieważ wówczas zdemaskowaliby się jako **główne podpory obecnego systemu kuryalnego**, który akt wyborczy sprowadza do rozmiarów wstrętnej farsy. Sprawozdania komisyi gminnej, — poświęcone tej sprawie, które niebawem ogłosimy, — są pod tym względem niesłychanie pouczające. Wynika z nich w sposób niezbity, że właśnie demokraci z pod znaku „Nowej Reformy" **najuporczywiej obstawali przy wyborach kuryalnych i wogóle wytężyli wszystkie siły, aby reformę ordynacyi wyborczej obalić!!** Nigdy zdrada sztandaru demokratycznego nie była tak jaskrawą i tak zuchwałą.

A powodów tego postępowania szukać należy nietylko w brutalnym interesie partyjnym, ale przedewszystkiem w zawisłości od żydów, którzy z obecnej ordynacyi ciągną największe korzyści i tylko przy pomocy sztucznie rozłożonych kuryj mogą odgrywać tak przeważną ro'ę podczas wyborów i wywierać decydujący wpływ na zarząd miejski. **Nie pozwoli Dr Gross swoim „polskim demokratom"**, aby poparli **uczciwą** ordynacyę wyborczą, którąby wyswoliła wreszcie Kraków od tej prawdziwej babilońskiej niewoli.

A p. Bandrowski i jego adherenci nie sprzeciwią się rozkazom „niezawisłych" żydów, bo bez nich ani jeden „demokrata" nie wszedłby do Rady.

Atoli aby przeprowadzić kilku swoich kandydatów, nasi liberali demokratyczno-żydowscy, potrzebują nietylko poparcia Dra Grossa, ale także łaski Dra Lea. I na tem tle dopiero uwydatnia się cała tragiczna humorystyka uchwały „demokratycznego" zebrania, żądająca współdziałania przy wyborach z t. zw. klubem mieszczańskim!

Najnaiwniejsi w mieście ludzie wiedzą doskonale, że klub ten jest ekspozyturą prezydyalną i działa wyłącznie pod wpływem i według wskazówek Dra Leo. Z chwilą zatem kiedy „demokraci" dobrowolnie i publicznie oświadczają, że chcą z tym klubem współdziałać — jest to z ich strony najzupełniejsza i bezwarunkowa kapitulacya w obec p. prezydenta. Wybory krakowskie polegają po największej części na nominacyi ze strony magistrackiej. **Ilu kandydatów demokratycznych Dr Leo zamianuje, tylu ich wejdzie do Rady** i dla tego to przyjaciele polityczni p. Bandrowskiego tak gwałtownie przykutają współdziałaniu z klubem mieszczańskim.

W tych zatem ramach, pomiędzy żydami niezawisłymi a ubieganiem się o względy p. prezydenta, rozwinie się cała akcya wyborcza krakowskich „skoncentrowanych" w Drobnerlonie demokratów. Jedynym jej programem: to zdobycie pewnej liczby mandatów, jedynym celem utrzymanie pewnej liczby posad i stanowisk.

Taki jest obecny nastrój moralny stronnictwa, które ma pretensyę do objęcia rządów w mieście i kraju.

## Biskup polski o prasie.

Biskup płocki **Nowowiejski** wydał list pasterski, poświęcony w całości kwestyi popierania prasy katolickiej. Z listu tego wyjmujemy kilka wybitniejszych ustępów:

„Mówiąc o niebezpieczeństwach, na jakie złe książki narażają naszą Wiarę i moralność, jednocześnie ostrzedz Was muszę, że **złe gazety** więcej jeszcze są szkodliwe dla dusz naszych, niż książki. Książka zła rzadziej wpada nam w ręce, i o jej wartości możemy zwykle wcześniej się dowiedzieć. Tymczasem gazeta codzienna lub pismo tygodniowe, łatwo przychodzi do nas i mimo najlepszych pozorów szerzy truciznę.

„**Wolnomyślni i bezwyznaniowi** pisarze piszą o rzeczach, nawet prostych, po wolnomyślnemu i bezwyznaniowemu, socyaliści po swojemu, a najwięcej podobno jest takich pisarzy, którzy piszą bezbarwnie, bez wykazania swego stanowiska zasadniczego wobec spraw ludzkich i zagadnień, umysł nasz mocno zajmujących, chcąc wszystkim służyć, zarówno chrześcijanom, jak i żydom lub poganom, zarówno protestantom, jak i katolikom.

Przez czytanie gazet wolnomyślnych, katolik zwolna obojętnieje dla Wiary, wyzbywa się poglądów, a nawet uczuć katolickich, wreszcie utraca Wiarę. Odzwyczaja się od interesowania się sprawami religii katolickiej, obniża w sobie religijność, przestaje popierać rozwój wiary i bronić Kościoła. Wiele rodzin, wśród których czytano gazety wolnomyślne, nietylko przestało kochać Kościół święty, ale nawet od Wiary odpadło. Wielu z tych, co do spowiedzi, Komunii św. nie przystępują, zatruci zostali i do zguby doprowadzeni przez bezbarwne i wolnomyślne gazety. Ilość przestępstw i samobójstw w społeczeństwie naszem wciąż się powiększa wskutek czytania tej ohydy, jaka po dziennikach złych jest drukowana".

Widzimy więc, że czytelnictwo, które z założenia swego powinno nam przynosić korzyść, **gdy go źle użyjemy, zada nam klęskę największą**, bo w życiu nadprzyrodzonem, katolickiem. Gdy przeto z jednej strony o książki, pisma i gazety pilnie starać się mamy i je czytać, to z drugiej strony w książkach tych, pismach i gazetach taki wybór czynić powinniśmy, abyśmy przez czytanie ich nietylko szkody nie ponieśli, ale przeciwnie obfity pożytek otrzymali."

## Doroczny zwyczajny Zjazd Kół T. S. L. Związku okręgowego lwowskiego.

(Od naszego korespondenta).

**Lwów, 13 marca.**

W sali ratuszowej odbył się wczoraj doroczny Zjazd Kół T. S. L. okręgowego Związku lwowskiego.

Ze sprawozdania za rok 1910 wyjmuję następujące dane:

Teren pracy Związku — to miasto Lwów i 16 powiatów politycznych z polską ludnością w ilości półtora miliona, co stanowi w ogólnej liczbie ludności 31 proc. Polaków w tej połaci naszego kraju wobec 64 i pół procent ludności ruskiej. Szkół polskich było 29 proc., ruskich 70 proc.

Nowych Kół powstało w okresie sprawozdawczym 12; przysporzyły one T. S. L. 1.112 członków, 2 kursy analfabetów, 9 czytelń z 867 książkami, 57 odczytów, 17 obchodów narodowych, 2 teatry włościańskie i 3819 K dochodu, a 2.671 K rozchodu.

**Wszystkich** Kół jest w lwowskim okręgu 61 w 41 miastach, 2 przedmieściach Lwowa i 4 wsiach. Do Kół tych należy 8.968 członków z tego w samym Lwowie 3.681; stanowi to przeciętnie 3 proc. ogółu Polaków w tych miejscowościach. Członkowie ci pochodzą ze wszystkich sfer społeczeństwa.

Dziełem Zarządu lwowskiego Związku jest założona jeszcze w r. 1900, a w r. 1910 przeniesiona do wspaniałego, nowego gmachu przy ul. Zielonej własna Bursa grunwaldzka. Mieści ona 130 wychowanków. Ogółem jest 82 proc. wychowanków synami włościan, 13 proc. synami służby, 5 proc. innych. Aby wciągnąć wychowanków bursy do pracy społecznej, stworzono w bursie dwie odrębne „gminy bursowe" na wzór „city school" z zupełnym samorządem, kasą oszczędności i kramem. Instytucye te rozwijają się bardzo poważnie. — Nadto prowadzi się dla wychowanków bursy kurs introligatorstwa i slojdu; wychowankowie zaś oddziału przemysłowego Bursy wymalowali dekoracye teatralne i wykonali urządzenia sceny. — Sprawozdanie kasowe Bursy grunwaldzkiej za rok 1910 przedstawia w rozchodach kwotę 43.615 koron; dochody wyrównała do tej sumy Główna Kasa Związku okręgowego kwotę 25.029 K. Księgozbiór Związku liczy 10.847 dzieł w 19.932 tomach.

Sprawozdanie kasowe Związku lwowskiego okręgu za rok 1910 wykazuje 247.350 K 72 hal. w przychodach i rozchodach. Nadmienić warto, że codzienna, puszkowa kwesta po publicznych lokalach Lwowa przyniosła pokaźną sumę 11.162 K 24 hal.

Na Zjazd Związku lwowskiego przybył z Krakowa prezes naczelnego Zarządu T. S. L., poseł Dr **Bandrowski** i **członek** Zarządu, adw. Dr **Gertler**.

Obrady zagaił prezes okręgowego Związku lwowskiego poseł Dr Ernest **Adam**. — Wspomniał o jednej z wielkich prac ostatnioczesnych, a to o Bursie grunwaldzkiej; następnie podniósł coraz więcej okazującą się niezbędną potrzebę założenia we Lwowie „**Domu oświatowego**", któryby pomieścił wszystkie agendy lwowskich Kół T. S. L. Na ten ważny cel ofiarował już człowiek, pragnący utrzymać swe nazwisko w tajemnicy, **sumę** 10.000 K.

Sprawozdanie z pracy lwowskiego Związku za rok 1910 referował p. M **Prószyński**; przyjęto je do wiadomości, a w myśl wniosku dyr. **Ciompy** w imieniu komisyi rewizyjnej — udzielono ustępującemu Wydziałowi absolutoryum.

Następnie rozpoczęły się obrady komisyjne. Wyniki ankiety w sprawie czytelń przedstawił referent prof. S. **Srokowski** (Tarnopol). Mówił o technice pracy oświatowej w czytelniach wiejskich. Stanowią one punkt zwrotny, często nową epokę dla wsi, gdzie powstają. Przesadne są narzekania co do tego, jakoby czytelnie te nie dość raźnie spełniały swe zadanie. Czytelń należy zakładać w początkach dużo, a następnie pracę pogłębiać. Kierownikami czytelń powinni być w pierwszym rzędzie sami włościanie.

Prelegentów i nauczycieli wędrownych należy często zmieniać, a w prelekcyach należy przedewszystkiem kłaść nacisk na jasność i przystępność ich stylu i skrócenie ich trwania, przeciągającego się dziś często nawet na kilka godzin.

Co do pomieszczenia zaś czytelń, to należy je lokować w domach średnio zamożnych wieśniaków, aby ściągały i biedniejszych i zamożniejszych. Dalszym środkiem oświatowym muszą tu być umieszczane po czytelniach obrazy wybitnych osobistości narodu i ważnych wypadków historycznych, aby usunąć rozmaitych Bismarcków, Radeckich i Aleksandrów. Należy dalej zakładać biura porady prawnej dla włościan, urządzać od czasu do czasu wspólne wycieczki itp.

Nad tymi kwestyami rozwinęła się ożywiona dyskusya, której wynikiem był szereg postawionych wniosków. Uchwalono propagować ideę wstrzemięźliwości, jakoteż prenumerować pisma abstynenckie (wnioskodawca p. Gedroyć) i usuwać alkohol z zebrań i wycieczek w zakresie działalności T. S. L., wreszcie rozwinąć jak najenergiczniejszą akcyę w kierunku szerzenia idei **teatrów** włościańskich.

Z kolei przystąpiono do wyboru nowego zarządu na rok 1911. Dały one następujcy rezultat:

Przewodniczący Dr Ernest Adam, zastępcy przewodniczącego Dr Waleryan Serbeński i Kazimierz Bogdanowicz, sekretarzami Dr Helena Polaczkówna i Felicyan Skórski, skarbnik Dr Izydor Schenker, zast. skarb. Kajetan Golczewski.

Wydziałowi: Marya Argasińska, Jan Dąbski, Maurycy Jaroszyński, Jadwiga Próchnicka, Marceli Prószyński, Ludwik Skoczylas, Zygmunt Smulikowski, Tadeusz Uhma, Władysław Wojtowicz i Tadeusz Zajączkowski.

Na tem obrady **zamknięto.**

*Al. Ant. W.*

# Ruch wyborczy.

### Z Nowej Wsi Narodowej.

Wieści rozpuszczane, jakoby starszy cechu i prezes „Gwiazdy" p. Tomasz **Bujas** miał zrzec się kandydatury w Nowej Wsi, są nieprawdziwe. Kandydatura p. Bujasa jest podtrzymywana przez grono poważnych tamtejszych obywateli, a popiera ją Koło mieszczańskie oraz Klub mieszczański w Radzie miejskiej.

### Kandydatury na Krowodrzy.

Krowodrza wybiera do Rady miejskiej dwóch radców. Dotychczas zastępowali interesy Krowodrzy w reprezentacyi miejskiej pp. Guzikowski i Zbroja. Ich działalność w Radzie nie zyskała jednak najmniejszego uznania wśród współobywateli, ograniczała się bowiem wyłącznie do głosowania według woli prezydenta. Dlatego też wyborcy krowoderscy postanowili wysłać obecnie do Rady miejskiej delegatów energicznych i niezawisłych, którzyby mieli odwagę bronić interesów Krowodrzy wobec ich zupełnego zaniedbania przez magistrat.

Przeciw p. Guzikowskiemu kandyduje obecnie p. Stanisław **Stączek**, prezes „Eleuteryi" i prezes „Związku katolickich właścicieli realności", urzędnik w Dyrekcyi kolejowej. O drugi mandat ubiega się właściciel realności w Krowodrzy p. Jan Kanty Chwastek, który przy ostatnich wyborach przeciw p. Zbroji upadł zaledwie 5 głosami. Na zgromadzeniu obywateli krowoderskich we środę, w którem uczestniczyło kilkudziesięciu wyborców, **uchwalono kandydaturę p. Chwastka jednogłośnie**. Za p. Zbroją głosował... sam p. Zbroja i jego syn. Pan Chwastek występuje jako **chrześcijański kandydat niezawisły.**

W ten sposób Krowodrza uzyskała dwóch kandydatów znających dobrze potrzeby swych okręgów, kandydatów niezawisłych i niezwiązanych żadnymi interesami prywatnymi z prezydyum miejskiem.



**Precz z towarem praskim! Kupujcie tylko u chrześcijan!**

# KRONIKA.

KALENDARZYK ASTRONOMICZNY. Wschód słońca rozpocznie się jutro o godzinie 5 minut 57; zachód przypada o godz. 5 minut 41; długość dnia godzin 11 minut 44.

KALENDARZYK KOŚCIELNY. Jutro we wtorek Matyldy, pojutrze w środę Klemensa.

**Kraków, dnia 13 marca**

**Zatwierdzenie konfiskat.** Dzisiaj otrzymaliśmy dwa wyroki c. k. kraj. **sądu wyższego**, które zatwierdzają obie konfiskaty artykułów naszych z dnia **23** i **25** lutego lutego b. r.

W motywach wyroku c. k. **sąd** krajowy podaje następujące uzasadnienie **konfiskat**. Odnośnie do artykułu z dnia 23 lutego sąd orzekł, że konfiskata nastąpiła z powodu, że **w inkryminowanym artykule przedstawieni są żydzi jako czynnik bardzo niebezpieczny i rozkładowy dla narodu polskiego, który stara się wszelkimi sposobami zagrzebać naród polski pod względem ekonomicznym i umysłowym, tudzież podkopuje jego moralność i język polski zobydza, a nadto autor artykułu, uważając postępowanie żydów za znieważanie narodu polskiego, czyni temuż zarzut, że to znieważanie znosi apatycznie, a zatem przedstawiając w taki sposób działalność żydów stara się pobudzić przeciwko nim do kroków nieprzyjacielskich.**

Odnośnie zaś do artykułu z dnia 26 lutego powodem konfiskaty było, że **w ustępie inkryminowanego artykułu przedstawieni są żydzi wogóle — jako czynnik w wysokim stopniu demoralizujący, doprowadzający przez oszustwa i inne czyny karygodne setki egzystencyi do ruiny i doli żebraczej, dalej przedstawieni są jako nie zajmujący się żadną pracą, lecz żyjący z pracy chrześcijan, a nadto innych ludzi uważają za zwierzęta, które dla nich pracować mają**

Zapatrywania obu instancyi na kwestyę żydowską różnią się widocznie dyametralnie!!

**Z Uniwersytetu.** Senat stosownie do obowiązujących przepisów wezwał słuchaczy, którzy wskutek kary dyscyplinarnej utracili uwolnienie od opłaty czesnego za półrocze zimowe, do uiszczenia jej najpóźniej do dnia 27 bm.

Dowiadujemy się, że senat równocześnie zwrócił się do ministerstwa o upoważnienie do uchylenia finansowych skutków kary tym słuchaczom, których uzna godnymi tego uwzględnienia. O ileby się ministerstwo na ten wniosek zgodziło, zapłacone czesne będzie zwrócone.

**Wpisy na Uniwersytet** rozpoczęły się dzisiaj przy bardzo słabym napływie młodzieży. Stosunkowo najwięcej zapisują się słuchacze wydziału filozoficznego — wpisało się tam bowiem dotąd około 50 osób. Podpisywanie ślubowań, wymaganych przez Senat przy wpisie nie wprowadza żadnego rozdźwięku — młodzież jednak za pewien ciężar połączony z wydatkami uważa dla siebie wprowadzenie fotografii do legitymacyi.

**Sprawy miejskie.** (**reklamacye wyborcze — dostawy**). W sobotę i w niedzielę odbyły się pod przewodnictwem prezydenta Dra Lea dwa posiedzenia **komisyi reklamacyjnej**, na których załatwiono wniesione reklamacye wyborcze z Krakowa i gmin przyłączonych.

Na sobotniem posiedzeniu **komisyi drogowo-kanałowej** zatwierdzono cennik fabryki cementu dla dostaw gminnych, dalej program robót drogowych na najbliższe lata, oraz oferty na roboty asfaltowe i szutrowe.

**Nadużycia na tle wyborczem** Z różnych stron, szczególnie z gmin podmiejskich zwracają się do nas obywatele ze skargami, że **pachołcy magistraccy obchodzą kobiety-wyborczynie i wyłudzają od nich pełnomocnictwa wyborcze**, tumaniące, że to są kwity na pieniądze z poczty itp.

Na takie systematyczne uprawianie nadużyć przez funkcyonaryuszy Magistratu żalą się nam szczególnie wyborczynie z Krowodrzy, które zwróciły się do nas z prośbą o obronę!

W sprawie tej **wdrożymy** odpowiednie kroki.

**Także kandydat.** Do Rady miejsk. kandyduje także konserwatysta żydowski Dr Peiper., zwołując do bożnicy zgromadzenie, na które puszczano tylko zaufanych. Sam kandydat, ubrawszy się w „tałes", zaznaczył na wstępie, że ktokolwiek ośmieliłby się przeszkodzić zgromadzeniu, oskarżony będzie o obrazę religii; poczem wygłosił wielce chaotyczną, dla większości niezrozumiałą mowę.

**Rzekomo czarna ospa.** W niedzielę rano rozeszła się po mieście niepokojąca pogłoska o wybuchnięciu w Krakowie niebezpiecznej choroby: czarnej ospy. Celem sprawdzenia tej nieprawdopodobnej wiadomości zwróciliśmy się do fizykatu miejskiego z prośbą o wyjaśnienie. Fizyk Dr Janiszewski oświadczył nam, że w tym wypadku absolutnie o czarnej ospie mowy nawet niema. Zapewne zawleczony z poza Krakowa, zdarzył się na ul. Bosackiej L. 5 w rodzinie pewnego konduktora kolejowego wypadek **zwyczajnej** ospy, której uległo 7-letnie dziecko. Przebieg choroby, którą stwierdzono w sobotę wieczór, jest ze względu na to, że dziecię było szczepione, bardzo łagodny. Dzisiaj rano przewieziono chłopca wraz z matką do szpitala św. Łazarza, mieszkanie poddano dezynfekcyi, a celem zapobieżenia rozniesienia choroby, zaszczepiono ospę wszystkim lokatorom kamienicy i nałożono na nich kilkodniową kwarantannę. **Obawa epidemii nie zachodzi.**

**Ustawa teatralna.** Komisya parlamentarna zwołuje na 16, 17 i 18 b. m. ankietę w sprawie ustawy teatralnej, na którą między innemi zaproszono delegatów „Związku artystów i artystek teatrów polskich" z Krakowa i Lwowa. Ze Lwowa udaje się prezes tutejszej filii Związku Dr Dwernicki, a z Krakowa prezes. p. Maksymilian Węgrzyn.

**Z teatru miejskiego.** Ujmująca i pełna pogodnego humoru komedya Tristana Bernarda: „Nieznajomy tancerz" wypełniła w niedzielę salę teatru do ostatniego miejsca; publiczność bawiła się doskonale, darząc oklaskami grę wykonawców. Następnie przedstawienie znakomitej tej sztuki — jutro, poczem ukaże się dopiero w tygodniu przyszłym — dwukrotnie; w tygodniu bieżącym (we czwartek) nowość francuzka ustępuje miejsca „Weselu", które dane będzie na uczczenie dziesięctolecia tej sztuki na scenie krakowskiej.

**Z teatru ludowego.** (Komunikat dyrekcyi). W tym tygodniu stanowczo skończyć się musi żywot „sceny ludowej", która zamknie podwoje już 19 bm. i niezwłocznie opuści Kraków, udając się do Lwowa, gdzie wybudowano dla niej wspaniały gmach „Teatru Nowego". Prawdopodobnie wróci znowu teatr ludowy w maju do Parku krakowskiego, jeżeli uzyska dla siebie budynek teatru tamże znajdujący się, o co usilnie stara się dyrekcya teatru ludowego.

**Popołudnie muzyczne.** Pod powyższą nazwą urządził Instytut muzyczny 2-gi popularny koncert, poświęcony dobroczynnemu celowi, przychodząc tym razem z pomocą Towarzystwu Polek im. Kraszewskiego.

Program koncertu, obejmujący historyę rozwoju tańca, wypełniły produkcye poważnie wyszkolonych uczniów, wśród których p. St. Horakówna zbierała rzęsiste oklaski za piękne odegranie walca St. Saensa przy doskonale zgra-

---

N. A. LEJKIN.

## W kantorze bankierskim.

Tłom. z rosyjskiego G. Wędrychowski.

Do kantoru wchodzi rudobrody osobnik w granatowym marszczonym kaftanie. Brzuch mu wystaje naprzód. Brodacz zdejmuje czapkę i rozgląda się po kątach, szukając obrazu, aby się przeżegnać.

— Gdzież wy tu macie Boga? — zapytuje, lecz zarazem spostrzegłszy się, spluwa i macha ręką — także mię coś opętało! Szukam Pana Boga w żydowskiem gnieździe! Panom żydom — uszanowanie! — zwraca się do obecnych.

Do brodacza zbliża się elegancki młodzik w złotym cwikierze na nosie i opierając się o jesionową ladę, spogląda pytająco na przybyłego.

— Wygrywający bilecik, premiówkę drugiej pożyczki by nam potrzeba. Taki mam już obyczaj, że przed każdem ciągnieniem po jednym papierku sobie kupuję. Przedtem kupowałem zawsze w „Gościnnym dworze", ale cóż kiedy taki pech, że choćby też się raz na żart pięć setek się wygrało — ani rusz! Aż oto wczoraj nagle mi taki koncept do głowy przyszedł: popróbuję na ten przykład dla odmiany nabyć u żydów. Żydzi w teraźniejszych czasach mają więcej szczęścia, niż naród chrzczony, więc lepiej już z ich rąk... Można będzie?

— 232 ruble i pół — odpowiada lakonicznie bankier, krzywiąc się.

— A nie możnaby tak spuścić tej połówki „na czaj"?

— Nie można. Taki kurs.

— A kurs to niby od kogo? Od was, żydów, idzie. Wy go ustanawiacie. Całą giełdę czosnkiem zapowietrzyliście.

— Proszę wyrażać się grzeczniej, panie kupiec. Tu nie plac dorożkarski.

— Trafiłeś! A skądżeś ty poznał, że ja jestem z placu dorożkarskiego? Zgadłeś. Mam szesnaście dorożkarskich zaprzęgów i cztery do dyszla, więc widać to prawda, że wy żydzi, to wszystko przez skórę przeczujecie. No, zato już, żeś zgadł, jakim ja się przemysłem trudnię, to dawaj już tę premiówkę, cóż mam z tobą począć, pal licho tę połówkę, jakbym ją przepił. Tylko łaskawco: zgadłeś czem się zajmuję, to odgadnij, która premiówka wygra! Choćby już i pięć tęczówek, i tem się zadowolnimy. I kiełbik jest darem bożym, gdy jesiotr daleko. Gut?

— To już zależeć będzie od pańskiego szczęścia.

— Nie, nie. — Na swoje szczęście nie wezmą. Na mnie już taka w sierpniu się planeta uwzięła, że co tylko kupię — wszystko mi się nie darzy. Widać miesiąc już taki kanciasty wypadł. Ot naprzykład i w swoim fachu com tylko kupił jakiego konia na jarmarku — wszystko gałgaństwo: to z kogucim chodem, to narowny, a jeden to nawet był ślepy.

— Czy życzy sobie pan, abym rachunek napisał? — pyta zniecierpliwiony bankier.

— Ano, pisz jeśli Ci papieru nie żal. Ale jak? Nie na moje imię. Panie starozakonny, chodź no pan tutaj! — woła go brodacz i zapytuje: — Przewąchajże pan przeczuciem żydowskiem, na czyje szczęście mam brać: na imię służki bożej Glikeryi, czyli też na Akulinę? Akulina, krewniaczka moja, strasznie szelma szczęśliwa! Kiedyś, jakoś przed świętem Zbawiciela, znalazła na mogile na Wołkowem, srebrną łyżeczkę. Glikerya to moja córka. Subjekt puszczał niedawno nowe buty na loteryę, no i ona wygrała za 20 kopiejek. Więc jakże czy wpisać do rachunku Glikeryę, czy Akulinę? Co?

— My, panie łaskawy, wystawić możemy rachunek na anonyma, a pan sobie uczyni, co się panu podoba.

— Na jakiego znowu Hieronima? Ależ ja takiego w całej mojej rodzinie nie mam i nie miałem. Synowie moi — jeden ma imię Wikuł, drugiemu znowu — Prochor. Tobie wszystko jedno, tybyś i na imię stróża tutejszego zapisał.

— Ależ pan nie dobrze zrozumiałeś. My damy rachunek bezimienny, a pan sobie rozporządzi na czyje imię i szczęście premiówka kupiona.

— No tak mi też gadaj, a nie o jakimś tam Hieronimie opowiadaj! Smaruj tedy, co tam będę z tobą gadał!

Brodacz otrzymał rachunek i sapiąc sięga za cholewę skąd wyciąga paczkę owiniętą w siwy papier z cukru.

— Eh! Pieniążki! Ciężko wy nam napływacie! — mówi brodacz i zapytuje: A gdzież premiówka? Trzeba z poły do poły..

— Premiówki dadzą panu zaraz do wyboru.

Kasyer, podpisawszy rachunek, odebrał pieniądze i podał kilka premiówek, ułożonych w formie wachlarza.

— Sam, sam wybierz na swoje szczęście. Już to wy, żydzi, macie osobliwe szczęście! Niechajże chociaż raz waszego szczęścia popróbuję. Wszystko, co wasze — nie pali się i nie tonie. Dziubnij dziubnij sam! Wyciągnij własnymi palcami. Nie droż się. Jaki numer wyciągniesz, ten wezmę. Jeśli wygram, choćby pół tysiąca, to przyjdę tutaj i nie zważając, żeś ty żyd — pocałuję cię. A nawet, wiosz co: moskiewskim bigosem z karafinką wódki cię uczęstuję.

— Bierz-że pan, proszę! niecierpliwi się kasyer.

— A czegóż ty wrzeszczysz na kundmana? Czegóżeś się tak najeżył? Z tobą mówią delikatnie, a ty.. Ach, ciemięga ze mnie! uderza się brodacz ręką w czoło. — Obraziłeś się z pewnością o bigos? Prawda, bigos przecie z wędzonką, a wedle waszej wiary żydowskiej. Świnina, to wszystko jedno, co dla naszego brata kwas siarczany. No, wybacz, zamiast bigosu, każę ci przyrządzić pieróg z łososiną.

Kasyer wydobywa z paczki jedną premijówkę i podaje ją brodaczowi.

— Ano tak, to ślicznie. Na żydowskie szczęście i na imię Glikeryi. Tak się zapisze. W samej rzeczy Glikerya najlepiej się nadaje: buty zawsze przecież droższe od srebrnej łyżeczki. Ale mój panie starozakonny, nie wezmę inaczej premiówki tylko z poły do poły. Tak się konie na targowisku kupuje — niechże będzie tak samo i z tym biletem premiowym.

Kasyer uśmiechnął się, wyszedł z poza lady do brodacza i podał mu premiówkę w pole swego surduta. Nabywca odebrał premiówkę przez swoją połę.

— No, bywajcie zdrowi! Pójdę teraz do restauracyi oblewać „czajem" żydowski wybór i szczęście Glikeryi. Całej kompanii żydowskiej uszanowanie. — Szczęścia wam życzę!

Brodacz złożył ukłon i wyszedł z kantoru.

nej orkiestrze dyrektora Hocka. Niemniej podobała się gra p. Kaufman, uczenicy kierowniczki zakładu p. Umlaufowej. Żałować należy że p. Kaufman tak rzadko daje się słyszeć.

Cały koncert miał charakter artystycznej produkcyi i utrwalił dobrą reputacyę Instytutu muzycznego, — tej młodej, a tak ruchliwej instytucyi.

**Kwartet czeski** Program jutrzejszego wieczoru kwartetu czeskiego jest następujący: 1) Czajkowski: Kwartet F-dur op. 22, 2) Suk: Intermezzo; Borodin: Scherzo, 3) Smetana: Kwartet „Z mojego życia". Początek wieczoru, jak już donosiliśmy, wyjątkowo o godzinie 7 wieczór.

**Z Towarzystwa filozoficznego w Krakowie.** W sali Seminaryum filoz. (ul. św. Anny 12 na dole) odbędą się następujące zebrania naukowe (z dyskusyą). 1) 15 marca Dr Józef Reinhold: W poszukiwaniu słusznego prawa. (Przyczynek do metodologii polityki prawa) 2) 22 marca Edward Stamm: Próba nowej teoryi sądów. 3) 29 marca prof. Dr Tad. Grabowski: O filozofii Mickiewicza. — Początek zebrań naukowych o g. 6 wieczór. — Wstęp wolny dla członków i wprowadzanych przez nich gości. Po każdem z zebrań naukowych odbywać się będą zebrania towarzyskie.

**Zebranie muzyków krakowskich.** Za inicyatywą krak. Instytutu muzycznego odbyło się w niedzielę ogólne zebranie krakowskich nauczycieli muzyki. W salach Instytutu zgromadzili się niemal wszyscy wybitniejsi muzycy Krakowa — brakło jedynie — co zresztą było do przewidzenia profesorów krakowskiego konserwatoryum.

Zebrani, po dłuższej dyskusyi uchwalili popierać prace centralnego Związku w Wiedniu i utworzyli z pomiędzy obecnych komitet lokalny. Komitet ten rozpocząwszy obrady, zaraz bezpośrednio po wyborze postanowił kooptować wszystkich reprezentantów miejscowych szkół muzycznych i wydelegować na kongres wiedeński p. Klarę Umlaufową.

**Walne Zgromadzenie Tow. ratunkowego** odbyło się wczoraj w sali Kliniki okulistycznej. Zagaił obrady prezes prof. Wicherkiewicz, podnosząc systematyczny rozwój tej ze wszech miar pożytecznej instytucyi. Głównem staraniem Wydziału była sprawa zaprowadzenia dyżurów na Pogotowiu dyplomowanych lekarzy; dzięki usiłowaniom Wydziału, udało się uzyskać już przeszło 3 tysiące kor. na ten cel. Jeżeli uda się kwotę tę przynajmniej podwoić, to sprawa dyżurów lekarskich na Pogotowiu ratunkowem będzie w niedalekiej przyszłości pomyślnie załatwiona. W końcu złożył prezes gorącą podziękę autorowi sprawozdania z całorocznej działalności Tow. ratunkowego (ogłoszonego drukiem) p. Zakrzewskiemu i skarbnikowi dyr. Jankowskiemu.

Po tem zagajeniu otworzył prezes dyskusyę nad drukowanem sprawozdaniem. Ponieważ nikt do głosu nie był zapisany, przedłożył naczelnik straży ogniowej p. Nowotny wniosek imieniem komisyi kontrolującej o wyrażenie absolutoryum dla ustępującego Wydziału. Wniosek uchwalono przez aklamacyę, poczem przystąpiono do wyboru władz Tow. na rok następny.

Prezesem obrany został ponownie, wśród burzliwych oklasków, prof. Wicherkiewicz, wiceprezesem (również ponownie) prof. Dr St. Braun, sekretarzem p. St. Zakrzewski, skarbnikiem dyr. Jankowski. Do wydziału weszli: Dr Arnold Bennet, Dr Janiszewski, Dr Jan Jakubowski, red. Konopiński, dyr. Szatkowski i naczelnik Nowotny, tudzież rygorozanci medycyny Schröder i Glatzel. W skład komisyi kontrolującej wybrani Wacław Anczyc, prof. Pareński i prez. Dattner.

Przy punkcie obrad „wnioski i interpelacye" poruszył p. Nowotny sprawę budowy własnego domu dla Towarzystwa ratunkowego i zakończył wnioskiem o wybranie komitetu z 16 osób dla czuwania nad przyspieszeniem tej budowy. Wiceprezes prof. Braun zaznaczył, że Wydział Towarzystwa poczynił już w tej sprawie odpowiednie kroki, wnosząc na ręce prezydyum miasta memoryał z prośbą o bezpłatne udzielenie placu pod budowę własnego gmachu. Tak prezydent Dr Leo, jak i wiceprezydent Sare odnoszą się życzliwie do tej sprawy.

Następnie prez. Dattner wskazał na konieczność wdrożenia energiczniejszej akcyi w kierunku pozyskania dla Towarzystwa ratunkowego większej ilości członków. Na 150.000 mieszkańców m. Krakowa Towarzystwo posiada tylko 150 członków, płacących wkładkę 8 kor. rocznie.

Po wyczerpaniu porządku dziennego zamknął prezes prof. Wicherkiewicz obrady, dziękując za liczne przybycie i wzywając do dalszej intensywnej pracy dla dobra Towarzystwa.

**Żale dyetaryuszy magistrackich.** Otrzymujemy następujące pismo:

Wydział dyetaryuszy magistratu wniósł jeszcze w listopadzie roku 1910 prośbę o przyznanie zapomóg wszystkim dyetaryuszom magistrackim, jakie corocznie od dawien dawna otrzymywali przed świętami Bożego Narodzenia, a najdalej na Nowy Rok. Zapomogi te dawano corocznie, jak i roku 1909. Jedynie tego roku dyetaryusze nie otrzymali do dnia dzisiejszego żadnej zapomogi, pomimo, iż po podaniu pierwszem, które miało zaginąć (rozmyślnie to uczyniono) wniesiono drugie na ręce Dra Sikorskiego. Wszak p. Preydent wie o tem i dzieje się to za jego wiedzą i wolę, że po dzień dzisiejszy zapomóg nie wypłacono.

Dyetaryusze zatem magistratu proszą tą drogą p. Prezydenta o przyznanie i jaknajprędsze wypłacenie zapomóg corocznie dawanych, a w tym roku jeszcze nie wypłaconych. Wszak w Krakowie straszna panuje drożyzna. Prawda, że może nie odczuwa tego p. Prezydent mający 18.000 kor. i 11 pokoi i 4.000 kor., jako superarbiter tramwajowy rocznie. Wszak dyetaryusze sądzą, że p. Prezydent nie w tej myśli zapomóg nie wypłacił, by sobie przyznać. Pan Prezydent powinien jednak pamiętać, że znaczna część dyetaryuszy jest nietylko żonatych, ale obarczonych dziećmi kilkoma, którym często ojcowie z końcem miesiąca do ust nie mają co podać. Jeszcze raz zatem odzywają się dyetaryusze do p. Prezydenta, by zapomogi jaknajprędzej wypłacono. Z tą samą prośbą zwracają się do radców miejskich, którzy już otrzymali swego czasu odezwy hektograficzne.

**Egzamina prywatne w Akademii handlowej w Krakowie.** Dla osób, które nabyły znajomości przedmiotów kupieckich drogą nauki prywatnej, a chciałyby wykazać się urzędowem świadectwem, odbędą się w Akademii handlowej w Krakowie w dniu 8 kwietnia b. r. egzaminy prywatne z buchalteryi, korespondencyi kupieckiej i prac kantorowych, rachunków kupieckich, towaroznawstwa, stenografii i nauki o handlu i wekslach.

Ostateczny termin wnoszenia podań o przypuszczenie do egzaminu wyznacza się na 28 marca b. r. Do podania, opatrzonego stemplem na 1 koronę, należy dołączyć metrykę (na dowód ukończenia 17 lat), świadectwo szkolne i świadectwo moralności.

Dyrekcya zwraca uwagę, że chcąc być przypuszczonym do egzaminu, trzeba się wykazać świadectwem z ukończenia co najmniej 6 klas szkoły ludowej lub 2 klasy szkoły wydziałowej.

**Loterya „Straży polskiej".** Akademickie Koło „Straży Polskiej" zamierza urządzić 2 kwietnia loteryę fantową w celu pomnożenia funduszów bojkotowych.

Piękny cel budzi już szerokie zainteresowanie, dowodem czego spory napływ fantów, między którymi znajdują się już dziś wysokiej wartości przedmioty. Bliższe szczegóły podamy później, nadmieniamy tylko interesującym się tą sprawą, że komitet zajmujący się loteryą fantową urzęduje codziennie w lokalu „Straży Polskiej" ul. Floryańska L. 1 od godz. 12—1 rano i od 5—6 wieczorem.

**Z sali sądowej.** (Poseł Stohandel przeciw Dr Kłębkowskiemu). W sobotę odbyła się w sądzie powiatowym karnym w Krakowie rozprawa posła Stohandla przeciw adwokatowi Dr Kłębkowskiemu o obrazę czci. Dr Kłębkowski powtórzył mianowicie na jednym z dawniejszych terminów sądowych, gdzie występował, jako obrońca, te same zarzuty, które posłowi Stohandlowi czynił swego czasu p. Daszyński, a które z ogromnym hałasem powtarzała prasa socyalistyczna.

Na sobotniej więc rozprawie adwokat Dr Kłębkowski uznał, że został wprowadzony w błąd i że się przekonał, iż zarzuty, jakie posłowi Stohandlowi uczynił — są nieprawdziwe, więc je cofa i równocześnie przeprasza posła Stohandla za wyrządzoną mu krzywdę moralną. Zaznaczył przytem, iż czyni to „tem chętniej", bo „gdy się komuś niesłusznie cześć odbiera, należy ją zwrócić — po przekonaniu się o własnej pomyłce". Również oświadczył Dr Kłębkowski, iż chętnie poniesie wynikłe z procesu koszty sądowe.

Wobec tego nastąpiła ugoda między stronami i poseł Stohandel otrzymawszy pełne zadośćuczynienie, skargę swą przciw Dr Kłębkowskiemu cofnął.

**Pacyent złodziejem.** Z Gracu zawiadomiono tutejszą Dyrekcyę policyi, że w nocy z 4 na 5 bm. włamano się do kancelaryi zarządu tamtejszego szpitala powszechnego, rozbito kasę i zabrano znajdującą się tam gotówkę 15 000 koron. Podejrzany o tę kradzież jest 27-letni Edward Dusel, który leżał w tym szpitalu przez pewien czas, a który w krytycznym czasie zbiegł w niewiadomym kierunku.

**Zbowa bandu włamywaczy.** Onegdaj wykryto i przyłapano szajkę złodziei, którzy dokonali przed kilku dniami kradzieży z włamaniem do mieszkania p Dancowej na ul. Smoleńskiej 17, gdzie skradli gotówkę i przedmiotów łącznej wartości przeszło na 1000 koron. Do szajki należeli 27 letni Dolat Ludwik 16 letni Aleksander Synalik, bracia Stanisław i Fe- Rogalowie, oraz herszt ich 25 letni Piotr Ogrodnik. Wszystkich członków szajki, prócz ogrodnika aresztowano. Ogrodnik bowiem zabrawszy wszystek łup od swych podwładnych, wyprowadził ich na Kazimierz, rozdał im po 10 koron i zbiegł, okradłszy młodocianych złodziei!

**Zawsze oni!** Wczoraj aresztowano na dworcu kolejowym 21 letniego Wolfa Galatrera z Pieniaków i 24 letniego Mojżesza Seidena ze Złoczowa, którzy jechali ze wschodniej Galicyi do Trzebini z gościnnym występem zaopatrzeni w wytrychy i inne narzędzia do włamania.

Przytrzymano również wczoraj 56 letniego Izraela Reinkrauta za pobicie żony i niebezpieczne pogróżki.

Wczoraj zakradł się do mieszkania Rubinstejna ul. Dietlowskiej l. 58 12 letni Mojżesz Sternbach wraz z trzema towarzyszami i usiłował skraść srebro stołowe i inne przedmioty wartości około 300 koron. Skoro nadeszli przypadkowo właściciele mieszkania towarzysze Sternbacha zbiegli, a jego wraz ze skradzionymi przedmiotami przytrzymano i oddano w ręce policyi.

**Amator owoców południowych.** Do sklepu korzennego na ul. św. Józefa włamał się znany 14 letni złodziej Jan Holik i skradł skrzynkę rodzynków, figi i t p. Holika przytrzymał pomocnik handlowy. towarzysze złodzieja zbiegli.

**Pogoda.** Dnia 12-go marca termometr doszedł od + 0 5 do + 7·9 C., barometr powoli opadał.

Dnia 13 marca o godzinie 7-mej rano stan barometru 738 7 mm., termometru — 0 9 C., wiatr: północno-wschodni.

## Kronika zamiejscowa

**W sprawie kolei Jasło—Dębica.** Piszą nam z Wiednia, że wiadomość podana w Nrze 48 „Głosu Narodu" polegała na mylnej informacyi, gdyż, jak zostało stwierdzonem poza Prezydyum Koła Polskiego, wykluczonem jest, aby poseł Biały lub ktokolwiek inny mógł z Prezydyum znosić się lub zawierać pakta poza plecyma Prezydyum Koła i przeciw jego uchwałom.

Kolej z Jasła do Dębicy wniesioną będzie w przedłożeniu kolejowem z całą pewnością i budowa jej zapewnioną w najkrótszym czasie, a to tak ze względów państwowych, jak i ogólno-krajowych. Zasługę tu niemałą ma osobisty wpływ ministra Głąbińskiego, który, jako prezes Koła kolej do Koniecznej skrócił w Żmigrodzie, a przedłużył do Dębicy; ze strony Prezydyum Koła możemy oczekiwać zgodnego poparcia tego postulatu większości Koła Polskiego.

Spodziewamy się, że koleje zainicyowane przez X. prałata Pastora doczekają się nareszcie urzeczywistnienia za pierwszego polskiego ministra kolejowego, którego imię stąd trwale związanem będzie z podniesieniem i rozwojem dotąd zaniedbanych powiatów.

**Obchód ku czci Szewczenki.** W piątek rozpoczęły się we Lwowie uroczystości z powodu 50 rocznicy śmierci Tarasa Szewczenki, autora wielbionych przez ukraińców galicyjskich „Hajdamaków". Z powodu tej rocznicy pojawiły się na oknach mieszkań ruskich nalepki z wizerunkiem Szewczenki, a wieczorem odbył się w Filharmonii koncert, na którym słowo wstępne wygłosił Dr Kost' Lewicki. W niedzielę przed południem, również w sali Filharmonii odbyła się akademia, popołudniu i wieczorem wykłady w Towarzystwach ukraińskich i czytelniach „Proświty" w mieście i gminach okolicznych. Dzisiaj koncert ludowy. Z powodu uroczystości przybyło do Lwowa wielu włościan i duchowieństwa ruskiego. Moskalofile nie biorą udziału w obchodzie.

Od Rady szkolnej krajowej zażądali Rusini, aby w piątek z powodu obchodu Szewczenkowskiego były wszystkie ruskie szkoły zamknięte. Ponieważ Rada szkolna na to się nie zgodziła, a dała jedynie pozwolenie na urządzenie obchodów w szkołach na cześć Tarasa Szewczenki, przeto młodzież gimnazyum ruskiego przy ulicy Leona Sapiehy, zebrawszy się rano w gimnazyum, wysłała deputacye do dyrektora szkoły z żądaniem, żeby ich uwolnił od nauki. Dyrektor szkoły, rodowity Rusin, odrzucił to żądanie i wówczas cała młodzież gremialnie opuściła szkołę o godzinie 9 rano. Natomiast w filii tego samego gimnazyum, istniejącej w „Narodnym Domu" przy ulicy Teatralnej, w której znaczna większość studentów należy do stronnictwa moskalofilskiego, odbywały się wykłady zupełnie prawidłowo, z powodu, że moskalofile nie obchodzą wcale uroczystości Szewczenki.

**Proces Wiącka przeciw M. Kanarkowi.** Zapowiedziana na 10 bm. rozprawa przeciwko p. Kanarkowi, żydowi, głośnemu zwolennikowi p. Stapińskiego, odbędzie się we wtorek tj. 14 bm. Rozprawa rozpocznie się o godz. 9 rano i prowadzić ją będzie sędzia Dr Stohr. P. Kanarka broni adwokat Dr Heski z Krakowa. Dotychczas zgłosiły wszystkie pisma lwowskie i krakowskie przybycie swoich zastępców, ponadto przybywa grupa posłów parlamentarnych tak wszechpolskich, jakoteż i ludowców. Sąd poczynił znaczne przygotowania, adaptował jedną wielką salę i poczynił wedle możności najdalej idące ułatwienia. Rozprawa budzi wielkie zajęcie.

**Jarmark krajowy.** W Dębicy odbył się wiec w sprawie jarmarków wyrobów krajowych staraniem miejscowego Tow. Pomocy przemysłowej w ubiegłą niedzielę w przepełnionej sali Czytelni kolejowej pod przewodnictwem radcy p. Muchowicza, X. Kotwisa i Walewskiego. Po zagajeniu przez prof. Radomskiego referował o położeniu ekonomicznem kraju i znaczeniu jarmarków sekretarz „Lwowskiej Pomocy przemysłowej", p. Bogdan Krzysztofowicz, poczem przeprowadzono bardzo szczegółową dyskusyę i uchwalono rezolucye, żądające wszechstronnie poparcia jarmarku. Zarząd miejscowy Tow. Pom. przem. podjął się organizacyi miejscowej wytwórczości w celu obesłania Jarmarku.

**Występy prof. Bursy.** Ze Stryja piszą nam: Staraniem T. S. L. odbył się tu oryginalny wieczór muzyczny. Był to odczyt prof. śpiewu z Krakowa, p. Stanisława Bursy, znanego muzyka i kompozytora. Tematem prelekcyi była „Pieśń polska w artystycznym rozwoju", której dzieje akreślił prelegent w barwny sposób, przeplatając wykład odśpiewaniem utworów tych autorów, o których mówił.

Produkcya więc, nosząca skromny tytuł odczytu, była naprawdę bardzo interesującym koncertem, na którego program złożyły się pieśni najwybitniejszych kompozytorów polskich, od Kurpińskiego do Walewskiego, odśpiewanych z artystyczną miarą i dystynkcyą, głosem dźwięcznym, umiejętnie używanym, a działającym na słuchacza nader sympatycznie.

P. Bursa zbierał tedy oklaski podwójnie — i jako prelegent i jako wytworny artysta śpiewak. Publiczność przysłuchiwała się produkcyom p. Bursy z zajęciem, oklaskując każdy utwór i żądając naddatków.

**Ofiarność wśród ludu.** Zmarły w tych dniach mieszkaniec Sierpca śp. Chmielewski, jak donoszą pisma warszawskie zapisał połowę swego dość znacznego majątku na cele oświatowe do równego działu: na Dom ludowy, warszaw. Tow. naukowe, na szkoły prywatne polskie, oraz na ochronkę w Sierpcu.

Zmarły był zupełnym analfabetą i mocno nad tem cierpiał, to też w sercu jego była oświata współbraci troską najpoważniejszą.

**Wypadek wścieklizny.** Z Wadowic donoszą: Zdarzył się u nas wypadek wścieklizny, który pociągnął za sobą jedną ofiarę, a mianowicie uczeń VII klasy gimn. Münz, przechodząc ulicą napadnięty został przez psa dotkniętego wodowstrętem i ciężko przez niego został pogryziony. Ciężko pokaleczonego odwieziono tego samego dnia do Krakowa na klinikę prof. Dra Bujwida.

**W obronie „mateczki" Kozłowskiej.** Warszawska Izba sądowa na posiedzeniu w Radomiu rozpoznała sprawę X. Antoniego Krawczyńskiego, proboszcza z Iłży, oraz księży Piotra Dębowskiego i Feliksa Nowackiego, wikaryuszów.

Powodem procesu były poglądy, wyrażane przez księży co do maryawityzmu, oraz rozpowszechnianie znanej broszury X. Gajkowskiego. „Gdzie djabeł nie może"... Sprawę rozpoznano przy drzwiach zamkniętych, przyczem zbadano 30 świadków, przeważnie marjawitów(!)

Wyrokiem Izby sądowej wszyscy trzej kapłani uznani zostali za winnych(!) X. Krawczyński i Dębowski skazani zostali na 3 miesiące więzienia, X. Felika Nowacki na 2 miesiące więzienia.

## Ze świata.

**Papież na pomnik Luegera.** Na życzenie papieża przeznaczony został dochód czysty z reprodukcyi obrazu Dra Luegera, przeznaczonego dla galeryi watykańskiej a malowanego przez nadwornego malarza papieskiego hr. Lippaya, na pomnik Dra Luegera w Wiedniu. Obraz namalowany został z polecenia Piusa X w ostatnich miesiącach życia wielkiego burmistrza. — W ten sposób papież chce dać dowód wielkiej czci, jaką żywił do zmarłego polityka chrześcijańsko-socyalnego. Jak wiadomo także papież Leon XIII był wielkim wielbicielem Dra Luegera. W muzeum miejskiem w Wiedniu można oglądać portret Leona XIII ofiarowany Drowi Luegerowi z serdeczną dedykacyą.

**Hr. Stefania Lonyay,** zapadłszy przed 3 tygodniami na influenzę, nie przyszła jeszcze dotąd do zdrowia, gdyż jako następstwo influenzy wystąpiło zapalenie środkowego ucha i neuritis. Przed paru dniami hr. Lonyay przewieziona została, w towarzystwie lekarza, małżonka i baronowej Gagern do Zürichu, gdzie pozostanie do czasu zupełnego wyzdrowienia. Hrabina odbiera codziennie wiadomości o przebiegu normalnej rekonwalescencyi córki ks. Elżbiety Windischgraetz, która przebyła operacyą cysty.

**Anna Judic,** rozgłośnej sławy śpiewaczka operetkowa, licząca obecnie 60 lat życia, jest umierającą, jak donoszą z Paryża. Pierwotnie zajmowała się Judic wyłącznie „piosenkarstwem" i zachwycała Paryż swemi produkcyami około r. 1870, następnie zaś przerzuciła się do operetki, w której również celowała. Do najlepszych jej kreacyi zaliczyć należy „Niniche" i „Mam'selle Nitouche", do których libretta wyszły z pod pióra zmarłego jej drugiego męża Alberta Millaud.

Właściwe jej nazwisko brzmiało Damiens, poślubiwszy zaś w młodych latach reżysera małego teatrzyku nazwiskiem (zdaje się, że i z pochodzenia) Izraela, wstydziła się tego nazwiska i przybrała nazwę Judic. — Straciwszy głos, chwyciła się komedyi i występowała z powodzeniem w roli „babci" w „Sécret de Polichinelle". W ostatnich latach brała udział w kierownictwie teatru Palais Royal w Paryżu.

**Wagony nowego typu** na kolejach państwowych mają być nadzwyczaj dogodnie urządzone. Przed paru dniami właśnie minister Dr Głąbiński odbywał próbną podróż z Wiednia do Hütteldorfu, pociągiem umyślnie dla niego zestawionym z lokomotywy i wagonów nowego typu. Jazda odbywała się z szybkością 70 kilometrów na godzinę. Lokomotywy nowego typu są podłużne i opatrzone są kołami, mającemi 2-metrową średnicę. Do lokomotywy przyczepiony jest czteroosiowy tender.

Wagony nowe mają bardzo duże okna, pozwalające lubować się widokiem na piękne okolice. Wagony są dwuosiowe, a odległość jednej osi od drugiej jest bardzo znaczna. Wagon ma ważyć tylko 26.000 kilogramów. Wewnętrzne urządzenie wagonów jest nader staranne i praktyczne. Przedziały w I. i II. klasie są obliczone na dwie osoby, drzwiczki zaś zamykane mogą służyć do połączenia przedziałów, w razie jeśli podróżujący sobie tego życzą. Siedzenia są nader wygodne i szerokie, obite w klasie I. materyą dywanową, w II. zaś klasie zielonkawożółtym rypsem. Przedziały III. klasy mają być również bardzo dogodnie urządzone tym samym systemem co w I. II. klasie. Wszystkie wagony mają być elektrycznie oświetlone, a prąd o sile 36 koni ma być wytwarzany przez tarcie kół wagonowych, tylko na przystankach prąd ma być wytwarzany za pomocą odpowiedniej liczby akumulatorów, działających automatycznie podczas przystanków. Oświetlenie to opatentowanem zostało na rzecz wiedeńskiej firmy Pintsch.

**Banda Wasińskiego w Dreźnie.** Z Drezna donoszą:

Onegdaj odkryto w jednym z zwiększych sklepów jubilersko-zegarmistrzowskich podkop z piwnicy, dokonany przez nieprzychwyconych sprawców. Przedwczesne odkrycie planu włamania spłoszyło sprawców, którzy pozostawili w piwnicy cały arsenał przyrządów do włamania. Śledztwo wykazało, że sprawcy, którzy zbiegli do Londynu, należeli do bandy Wasińskiego, a byli nimi Teppler z Tarnopola, Mojżesz Tallisman z Skałatu i Józef Heisler.

**Strajkujące dzieci i czerwony sztandar.** — W szkole dla chłopców w Rennes we Francyi wybuchł strajk „generalny" dzieci. Oburzeni rozporządzeniem dyrekcyi, która zakazała im pójścia na przedstawienie w miejscowym teatrze, uczniowie opuścili gremialnie sale szkolne i udali się w pochodzie do biura pośrednictwa pracy, żądając wydania czerwonego sztandaru. Biuro odprawiło ich z niczem z tej prostej przyczyny, że nie potrafiliby udźwignąć godła rewolucyi.

**Samobójstwo Wereszczaginowej.** Wdowa po słynnym malarzu rosyjskim, który zginął na pokładzie statku „Petropawłowsk" podczas wojny rosyjsko-japońskiej, pozbawiła się życia w moskiewskim szpitalu wystrzałem z rewolweru. Powodem samobójstwa miała być nieuleczalna choroba.

**Podziękowanie.** Otrzymujemy następujące pismo: Dnia 28 lutego odbyła się w Starym Teatrze zabawa uczenic i uczniów profesora Lalewicza Pozostałą z zabawy kwotę 66 kor. 72 hal. złożono na obiady dla biednych studentów u Siostry Samueli. Serdeczne dzięki p. Zofii Michalskiej i Komitetowi za urządzenie wieczoru.

*Siostra Samuela, Felicyanka.*

Serdeczne „Bóg zapłać" Szanownemu Panu Profesorowi Jerzemu Lalewiczowi za otrzymane z puszki 125 kor. 8 hal. na obiady dla biednych studentów. *Siostra Samuela, Felicyanka.*

### Repertuar teatru miejskiego w Krakowie.

Poniedziałek. „Noblesse oblige".
Wtorek. „Nieznajomy tancerz".
Środa. „Legenda z Erynu".
Czwartek. „Wesele".
Piętek. „Król". kom. w 4. aktach.
Sobota „Hipolytos-Fedra".
Niedziela popoł. „Szklana góra".
Niedziela wieczór. „Hipolytos-Fedra".
Poniedziałek. „Książę małżonek".

### Repertuar teatru ludowego w Krakowie.

Poniedziałek. „Krowoderskie zuchy".
Wtorek. „Krowoderskie zuchy".
Środa. „Krowoderskie zuchy".
Czwartek. „Krowoderskie zuchy".

## Z teatru.

„Nieznajomy tancerz" Tristana Bernarda.

Pomysł zręczny i oryginalny, dużo obserwacyi nieraz wcale subtelnej, nawet konflikt wewnętrzny o nastroju niemal dramatycznym, wszystko to utopione w sytuacyach i dowcipach farsowych z niezgrabnem rozwiązaniem, dorobionem dla celów praktycznych. Zakończenie musi być wesołe, żeby dogodzić publiczności, która przyszła do teatru, chcąc się rozweselić...

Nieznajomym tancerzem jest Henryk Calvel, młodzieniec wesoły, ale ubogi, który ubrany przypadkiem w strój wieczorowy, wszedł do hotelu, gdzie odbywała się tłumna zabawa weselna. Tam poznał bogatą pannę, której się bardzo podobał — i spotkał znajomego pieczeniarza, który, widząc jego powodzenie u pięknej heritierki, bierze go niejako w antrepryzę. Wprowadza go do domu owej panny, jako przedstawiciela firm zagranicznych, zarabiającego ogromne tantyemy i ułatwia mu konkury, pod warunkiem, że po ślubie Calvel zapłaci za tę pomoc 50.000 fr. Wszystko idzie bardzo dobrze, aż w Henryku budzi się sumienie i wyznaje ojcu narzeczonej, że w charakterze zupełnie fałszywym przedstawił się jemu i jego córce. Następnie zostaje subjektem w magazynie mebli, ale tam odszukuje go narzeczona, aby mu przebaczyć i paść w jego objęcia.

Komedya ma tylko jedną rolę: nieznajomego tancerza, którego odegrał ze zwykłą werwą i swobodą p. Leszczyński. Wszystkie inne postacie są epizodyczne i nie mają własnego wyrazu. PP Mielnicki, Kosiński, Siemaszko, Jednowski i Stempowski, panie Jarszewska, Morozowiczówna, Krysińska. Zarzycka, Górska i Mielnicka, odegrali swoje blade role starannie i trafnie.

Jupe culotte p. Morozowiczówny wywołały sensacyę. Zwłaszcza strój aktu III był zupełnie estetyczny. Szarawary pani Krysińskiej rozweseliły publiczność niemniej od dowcipów sztuki.

## Kronika literacko-artystyczna.

**Nowe wydawnictwa artystyczne.** Dyrekcya Muzeum Narodowego pragnąc obudzić w jak najszerszych kręgach społecznych zamiłowanie do rodzimej kultury, podjęła wydawnictwo ilustrowanych kart pocztowych z dzieł takich mistrzów jak Matejko, Gierymski, Chełmoński, Wyczółkowski, Malczewski, Wyspiański i inni.

Edycya pierwszej seryi tych kart opuściła świeżo prasę i znajdzie się wnet w rękach publiczności. Od niej też będzie zależało, czy edycyi takich ukaże się więcej i czy dyrekcyi Muzeum Narodowego uda się osiągnąć dalszy cel z przedsięwzięciem tem związany. A cel to nader poważny. Nowożytne muzea bowiem przestały być już oddawna nagromadzeniem jedynie i składem dzieł sztuki i nabierają z każdym rokiem więcej charakteru placówek naukowych. Pociąga to za sobą jako warunek nieodzowny większe środki materyalne na naukowe lub artystyczne w wielkim stylu publikacye. Tymczasem muzeum krakowskie, mimo całej życzliwości, z jaką się do niego powołane czynniki odnoszą, cierpi na zupełny brak funduszów na takie właśnie wydawnictwa. Dyrekcya pragnie też niezależnie od gminnych i rządowych dotacyi zdobyć i wypracować sobie sama potrzebne fundusze i w tym celu stworzyła w ramach swych agend „Oddział wydawnictw artystycznych przy Muzeum Narodowem w Krakowie", którego kierownictwo handlowe powierzyła p. Migdałowi Wincentemu. Zasady tego „oddziału" oparto na ścisłej kupieckiej kalkulacyi a strona artystyczna wydawnictwa, wykonanego w zupełności siłami miejscowemi, nie pozostawia nic do życzenia.

**„Stara Warszawa".** W bardzo estetycznej szacie zewnętrznej ukazał się prospekt nowego kwartalnika ilustrowanego p. t. „Stara Warszawa", którego pierwszy zeszyt niebawem wyjdzie z druku.

„Stara Warszawa" zamieszczać będzie dzieje poszczególnych ulic, kościołów, gmachów publicznych, pałaców i kamienic prywatnych, biografie znakomitych Warszawian, sylwetki typów warszawskich, pamiętniki, wspomnienia, historyę patrycyuszowskich rodów Warszawy, odbicie Warszawy w literaturze i sztuce, słowem to wszystko, co ma związek z przeszłością naszej stolicy Polski, z jej kulturą wewnętrzną i rozkwitem miasta na tle dziejów krajowych.

Na liście współpracowników „Starej Warszawy" skupiły się najprzedniejsze imiona, znane w literaturze i sztuce polskiej, z Henrykiem Sienkiewiczem, Bolesławem Prusem, Józefem Wayssenhoffem, prof. Korzonem i prof. Aszkonazym na czele.

Wydawcą i redaktorem kwartalnika „Starej Warszawy" jest zaszczytnie znany jej śpiewak p. Artur Oppman (Ort ot).

### Nadesłane.

Za artykuły w tej rubryce redakcya nie przyjmuje żadnej odpowiedzialności.



### Przewodnik krakowski.

Groby zasłużonych (w krypcie na Skałce), grób Skargi (w kościele św. Piotra), oraz Skarbiec kościoła N. P. Maryi oglądać można w chwilach wolnych od nabożeństwa za zgłoszeniem się do zakrystyi.

Muzeum książąt Czartoryskich (ulica Pijarska) otwarte dla zwiedzających we wtorki i piątki od godziny 9 do 1 w południe, o ile w te dnie nie przypadają święta.

Groby królewskie, grób Mickiewicza skarbiec w katedrze na Wawelu zwiedzać można w dni powszednie o godzinie 10, w niedziele i święta o godzinie 11 i pół przed południem.

Zakład artystyczno-kamieniars. i budowl.

**Józefa KULESZY**

naprzeciw cmentarza w Krakowie, posiada wielki wybór gotowych pomników z piaskowca, granitu i marmuru. Podejmuje się wykonania grobów w miejscu i na prowincyi. — Telefon 759.

W Krakowie, ul. Kanonicza L. 18.

---

JEDYNA W KRAJU

**FABRYKA PASÓW**

maszynowych

**Ignacego Wurma.**

---

# NA POST

Sardynki francuskie, włoskie, hummary, łosoś marynowany i wędzony, pstrągi i inne konserwy rybne

POLECA

**Wojciech Olszowski**

**w Krakowie, Mały Rynek.**

---

# SKLEP

## wiktuałów i z naftą

dobrze prosperujący z naftą w bardzo dobrem miejscu w Krakowie jest do sprzedania za bardzo przystępną cenę. Wiadomość u stróża ulica Straszewskiego Nr. 11. 280 5 4

---

**4**

**J. PŁONKA, ul. Szewska**

Zegarmistrz z fabryki Badolleta poleca łaskawym względom P. T swój skład zegarków doborowych Patek, Mermod, Longin, Badolet, Omega i inne bardzo tanie na podarki. Zegary ścienne mechan. i elektryczne. Budziki świecace i paryskie vog. repetiery. 1965 100 1

---

Potrzebna 324 7 2

# KASYERKA

uzdolniona z kaucyą, w Cukierni Lwowskiej

**J. Michalik** Floryańska l. 45.

---

Potrzebny 316 7 2

# BUFETOWIEC

uzdolniony w tym zawodzie w Cukierni Lwowskiej

**J. Michalik** Floryańska l. 45.

---

**Potrzebny cukierniczy**

# SUBJEKT sklepowy

w Cukierni Lwowskiej 324 7 2

**J. Michalik** Floryańska l. 45.

---

## Przewrót 281 5 3
## w oświetleniu naftą!!!

Intensywne białe światło wytwarza, usuwa kopcenie i zanieczyszczenie lamp i powietrza w mieszkaniach nowo wynaleziony patentowany środek „Peralia". Karton zawierający 24 sztuk, wystarczający na parę miesięcy, K. 1·20 do nabycia w agencyi ul. Lubomirskich 45, parter. **Odsprzedawcy poszukiwani.**

---

**Podagra i reumatyzm**

leczy zdumiewająco skutecznie wypróbowany na najsłynniejszych klinikach uniwersyteckich i przez lekarzy jak najlepiej zalecany, zawierający karbonat i silikatową sól kąpielową

**„SANASOL"**

Do nabycia w aptekach, drogueryach i składach opatrunków chirurg. po 50 hal. Skład główny apt. „pod Białym Orłem" w Krakowie Linia A-B. Nr. 45.

**Gościec i newralgia.** 196

---

**Sklep korzenny z trafiką**

dobrze prosperujący, na wsi (z doktorem), potrzebuje do rozwinięcia wspólnika z kapitalem 2—3 tys. koron, lub w drodze pożyczki na miesięczne spłaty o 5 od sta, dając jednomiesięczne gratisowe mieszkanie na wsi przez lato. — Osobiste zajmowanie się handlem nie konieczne; lokacya pewna. Adres w Administracyi dziennika. 322 3 1

---

**Zarząd pasieki Ant. Kraińskiego w Jezierzanach** ad Borszczów wysyła w 5-kilowych blaszankach, wszystko opłatnie, prawdziwy miód lipcowy w cenie 7 kor. 50 h. a wyborny miód lipcowy w cenie 8 koron. Wysyła również miody pitne wyszczególnione na kilku wystawach, tak stołowy kasztelański, królewski i miody pitne owocowe jak Borówczak, Maliniak, Dereniak Wiśniak, Winogroniak, Ożyniak i t. d. w 5-ciokilowych blaszankach, wszystko opłatnie, w cenach od 6 koron 40 hal. do 6 kor 70 h. cenniki na żądanie franko.

---

# Chłopca

tylko zamiejscowego z odpowiedniem uzdolnieniem w wieku 14 lat przyjmie do praktyki

**Władysław Czarnek**

**Handel tow. kolonialnych, Kraków, ul. Długa l. 5.** 314 5 3

---

**Lekcyi**

poszukuje uczeń VII. kl. gimnaz. Wiadomość: ul. Podzamcze 3 parter na lewo.

**Pokój kawalerski**

wygodnie umeblowany, frontowy, widny, z całem utrzymaniem lub bez, na przystępnych warunkach, jest do wynajęcia od 1 marca przy ul. Podzamcze 3, wysoki parter na lewo.

---

# Zawiadomienie.

Z dniem 1 marca b. r. **został otwarty chrześcijański Magazyn**

## gotowej konfekcyi męskiej

pod firmą

# »SZATNIA«

(Spółka z ogr. odpow.) 260 10 3

**przy ul. Sławkowskiej l. 14.** (vis a vis Grand Hotelu) **w Krakowie.**

Zaopatrzony w bogaty wybór ubrań **marynarkowych, żakietowych, surdutowych i frakowych,** oraz

**.:. płaszczy angielskich zarzutek. .:.**

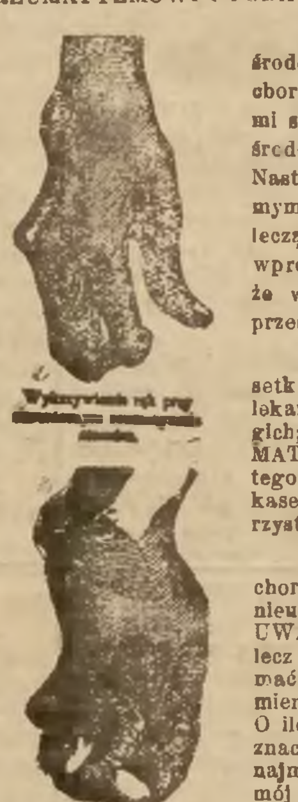
Mamy nadzieję że P. T. Publiczność poprze **nowy a chrześcijański tego rodzaju magazyn** tem więcej, że zaopatrzyliśmy go w towar doborowy, a **w cenach przystępny.**

Z poważaniem **ZARZĄD.**

---

# ZUPEŁNIE BEZPŁATNIE!!!
# TO NIC NIE KOSZTUJE!!!

Każdy żądający otrzyma BEZPŁATNIE paczkę zawierającą pewny ŚRODEK przeciw REUMATYZMOWI I PODAGRZE.



Zeszpecające deformacya rąk podczas zwykłego chronicznego artykularnego reumatyzmu. Typ pierwszy.

Długi czas cierpiałem na REUMATYZM i podagrę, lecz żaden środek nie przyniósł mi najmniejszej ulgi, lekarze zaś uważali chorobę mą za nieuleczalną. Po upływie pewnego czasu udało mi się zestawić lekarstwo z 5 nieszkodliwych części i używając środek ten bardzo krótki czas, zdołałem wyleczyć się zupełnie. Następnie probowałem dawać to samo lekarstwo mym znajomym i sąsiadom, cierpiącym na reumatyzm, jak również chorym leczącym się w szpitalach na tę chorobę, a osiągnięte rezultaty wprost zdumiewały najpoważniejszych lekarzy, którzy przyznali że wynaleziony przezemnie środek leczniczy jest najpewniejszy przeciw tej chorobie.

Od tego czasu zdołałem zapomocą tego środka wyleczyć już setki osób, które skutkiem choroby tej stały się niedołężnemi kalekami, nie mogącemi ani jeść, ani ubierać się bez pomocy drugich; z tych, wielu w wieku lat 60 do 75, cierpiących na REUMATYZM od lat 30. Jestem tak pewien skutecznego działania tego środka leczniczego, iż postanowiłem rozesłać bezpłatnie kilkaset paczek, aby dać możność licznym zastępom chorych skorzystać zeń.

Jest to środek cudowny i nie ulega żadnej wątpliwości, iż chorzy których lekarze na kuracyi w szpitalach uważają za nieuleczalnych mogą być zupełnie wyleczeni. PROSZĘ ZWRÓCIĆ UWAGĘ NA TO, IŻ NIE ŻĄDAM ŻADNEGO HONORARYUM, lecz proszę tylko zakomunikować mi, iż W. P. życzy sobie otrzymać bezpłatnie paczkę tego środka leczniczego na próbę, wymieniając nazwisko swe i dokładny adres w języku polskim. O ile środek ten okaże się potrzebny w większej ilości, to zaznaczam, iż cena tego jest bardzo umiarkowana. Nie pragnę, bynajmniej zbogacić się, przeciwnie zaś pragnę tylko aby wynalazek mój przyniósł największą ulgę cierpiącym na tę chorobę.

Proszę zwracać się na kartach pocztowych ofrankowanych marką 10 hal. (Listy 25 hal.) do M. E. Trejser, 157.

BangorHouse, Shoe Lane, E. C., London, England. 1400 13

---

Tylko wtedy prawdziwy gdy trójkątna flaszka zamknięta jest przedstawioną poniżej opaską — drukowaną czarnym i czerwonym kolorem na żółtym papierze.





**Dotychczas nieprześcigniony!**

# W. MAAGER'A

PRAWDZIWIE OCZYSZCZONY

# TRAN RYBI

Żółty za flaszkę . . . . . K 2.—
Biały „ „ . . . . . . K. 3.—

Od roku 1769 w całej Monarchii austryacko-węgierskiej powszechnie używany.

Przez PP. Profesorów i Lekarzy specyalnie zalecany.

Do nabycia we wszystkich niemal aptekach i drogueryach.

Skład główny i główny dom wysyłkowy dla Monar. austr.-węgier

**W. MAAGER,** Wiedeń, III./3., Heumarkt 3.

---

**Lokal do wynajęcia**

od 1-ego października b. r. wyłącznie na mieszkanie dla chrześcian katolików przy ul. Sławkowskiej Nr. 1. na II-iem piętrze: 5 pokoi, 2 przedpokoje, łazienka, kuchnia, piwnica, strych.

Oferty do dnia 20 marca r. b. przyjmowane będą w sekretaryacie Arcybractwa Miłosierdzia, przy ul. Siennej Nr. 5. w godzinach urzędowych. 305 3 3

---

**Biedny krawiec**

chory na oczy, obarczony 5-giem maloletnich dzieci, prosi o wsparcie. Zgł. do Adm. „Głosu Narodu" dla Dęb.

---

**Rutynowana Francuzka**

poszukuje lekcyi konwersacyi, gramatyki, literatury; przyjmie także lekcyę za obiad. Oferty ul. Morgensterna l. 195 sub. Deguenier I. piętro Nr. 11.

---

# Piekarnia

dobrze rentująca się w okolicy Krakowa, jest zaraz pod bardzo dogodnymi warunkami do wydzierżawienia. Wiadomość J. B. Administr. „Głosu Narodu".

---

**Na nadchodzącą wiosnę polecam do siewu**

# NAJLEPSZE NASIONA

**gospodarcze, leśne, warzywne, kwiatowe**

z gwarancyą czystości i siły kiełkowania. 99 15 4

**DRZEWKA OWOCOWE I OZDOBNE.**

**Krzewy, Róże** pienne **i krzaczaste** oraz wszelkie **artykuły** wchodzące w zakres **ogrodnictwa i rolnictwa. — Towar doborowy. Ceny niskie. — Cennik i specyalne oferty** wysyłam opłatnie.

# E. FREEGE, Kraków.

---

# Miejski Urząd Pośrednictwa Pracy
## w Krakowie

**Plac W. W. Świętych L. 1. (obok Magistratu) — dostarcza**

**służby domowej oraz robotników różnych kategoryi.**

Pracodawcy opłacają przy zgłoszeniu 1 koronę, którą to opłatę w razie bezskutecznego załatwienia Urząd zwraca po upływie dni 30-tu, jeżeli zgłoszenie wznowionem nie zostało. — Opłatę uiścić należy z góry.

**Dla poszukujących pracy pośrednictwo jest bezpłatne.**

Godziny urzędowe: rano od 9 do 1 w południe i od 3 do 4 popołudniu. W niedziele i święta od 9 do 11 rano.

---

# Radzimy nie zwlekać!

Jeśli was dręczą bóle reumatyczne, cierpienia gośćcowe, darcie w rękach lub w nogach, ból głowy lub zębów, niedowład członków i inne dolegliwości powstałe skutkiem zaziębienia, i używać z całem zaufaniem znakomitego nacierania pod nazwą

# ICHTIOMENTOL

**Ichtiomentol wszędzie do nabycia!**

**Każda flaszka zaopatrzona plombą.**

Jeśli gdzie niema, należy sprowadzić wprost z Laboratoryum chemicznego Aptekarza EDELMANA w Samborze, Rynek W.

ICHTIOMENTOL WYSYŁA SIĘ OPŁATNIE (FRANKO).

5 flaszek za 6 Kor. 10 flaszek za 10 Kor. 25 flaszek za 23 Kor.

---



Uznane za znakomite **Aparaty fotograficzne** własnej i obcej konstr.

Polecamy, przed zakupnem aparatu nasz podręcznik ułożony przez naszego współpracownika p. Alb. v. Palocsay, znanego zaszczytnie w kołach fot. fachowca, który chętnie udziela wszelkich fachowych wyjaśnień. Nasze tanie „Austria-Kameras" mogą być kupione w każdym handlu aparatów fotograficznych. Cenniki za darmo.

**R. Lechner (Wilh. Müller)** c. k. Nadw. fabr. wyrobów fotogr. Fabryka aparatów — Atelier fotograficzne — Wien. Graben 30 u. 31.

---

3 letnia pisena gwarancya.

**Tylko 5 koron.**





# 5 koron!

kosztuje mój prawdziwy szwajcarski patent. kotwiczny remontoir „System Roskopf" Nr. 4060, z masywnym, antymagnetycznym werkiem kotwicznym, z tarczą prawdziwie emaliowaną, niklowemi kopertami, z ozdobną przykrywą na werku, 36 godzin idący (nie 12 godzin!) z ozdobnemi i złoconemi wskazówkami, dokładnie uregulowany . . . K. 5—
Nr. 4062 z sekundnikiem . . . K. 6—
Nr. 4098 z prawdziwemi srebrnemi kopertami, bez sekundnika . . . K. 11.—
Nr. 4101 z sekundnikiem . . . . K. 13·50
Nr. 4079 ten sam w stalowych kop. K. 6·80
Wymiana dozwolona lub zwrot pieniędzy. Wysyłka za pobraniem lub nadesłaniem pieniędzy z góry przez: Pierwszą fabrykę zegarków

**Hannsa Konrada** ck. Nadw. Dost. w Brüx Nr. 3535 w Czechach.

Bogato ilustr. katalog z przeszło 3.000 rycin wysyła się na życzenie darmo i opłatnie.

---

Od 1 korony

**Sukienki dziecinne**

Od 4 koron

**Suknie damskie**

przyjmuje się do roboty: ulica Grodzka 18 III p. front.

---

**Poszukuję pokoju**

suchego i słonecznego od 1 kwietnia. Zgłoszenia do Administracyi „Głosu Narodu" dla „Nauczycielki". 280 0

---

**Stara matka**

z chorą córką proszą o wsparcie. Karmelicka 22 W. P.

---

**Cooo?... Papa nam pozwolił! Wszak to są Jacobi'ego**

Antynikotynowe tutki cygaretowe!

Prawdziwe tylko w pudełkach z cygar z nazwą **JACOBI!**



Każde pudełko zawiera nadzwyczaj interesujące **Obrazki Röntgenowskie**

---

Rządowo upoważniona

**Fabryka wód miner. sztucznych i specyal. leczniczych**

pod firmą

**R. RZĄCA I CHMURSKI**

w Krakowie, ulica św. Gertrudy, L. 4.

wyrabia pod kontrolą komisyi Przemysłowej Tow. Lekarskiego krak., polecane przez toż Towarzystwo

**WODY MINERALNE SZTUCZNE**

odpowiadające składem chemicznym wodom:

Billińskiej, Biesshübelerskiej, Selterskiej, Vichy, Homburg, Kissingen, tudzież specyalne lecznicze jak: litową, bromową, jodową, żelazistą, kwaśną, oraz inne wody mineralne z przepisu prof. Jaworskiego. Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach. — Cenniki na żądanie darmo.

---

ZAKŁAD ARTYST.-KAMIENIARSKI

**BRACI TREMBECKICH**

w Krakowie, Rakowicka l. 7. (dom własny). Telefon 462

Podejmuje się wykonywania wszelkich robót w zakres ten wchodzących a w szczególności grobowców i pomników tak w miejscu, jak na prowincyi. Poleca wielki wybór gotowych pomników piaskowych, marmuru i granitu.

---

**Sanator** (Crakovia)

dawniej „Nuntia"

Rynek 9 II. p. — przeprowadza **desinfekcye po chorobach zakaźnych** pod fachowem kierownictwem, tudzież tępi owady sposobem nader skutecznym.

**Czyści okna, wystawy, zapuszcza posadzki** i t. p. roboty w zakres porządku domowego wchodzące, — **po cenach nader zniżonych.**

---

**Administracya Dóbr Zator**

ma do sprzedania

**KARPIE królewskie**

szybko rosnące lustrzenie dwuletnie (kroczki) na wiosenną obsadę stawów. 335 6 1

---

**Karabiny piechoty Werndla**

z bagnetami w pochwach, w najlepszym stanie z lufami ciemno brązowanemi po 8 kor. 50 hal, z lufami jasno polerowanemi 7 kor. 50 hal. — tudzież

**Gramofony i płyty gramofonowe**

o 25% taniej jak wszędzie. Średnie koncertowe z tubą średnicy 45 cm. po 45 kor. i 52 kor. olbrzymie z tubą 56 cm. 75 i 85 kor. Płyty po 2 do 3 kor. stosownie do marki, poleca Kosiuk w Sokołowie koło Rzeszowa.

---

# Baczność!!
## Poszukuje się ajenta

podróżującego dla rozprzedaży szat kościelnych z własnym wozem i końmi, za prowizyę. Wymagana kaucya 4000 Kor. w gotówce lub odpowiednia gwarancya. 336 6 1

Oferty lub zgłoszenia osobiste pod „LITURGIA" Krosno.

---

O milę od Krakowa,

**dom murowany**

o 6 ubikacyach, weranda oszklona, sień, strych, oraz przynależności z ładnem obejściem, eweutualnie kawałkiem gruntu wolny od podatku na lat 8 jest korzystnie do nabycia. Stacya kolei i telefon na miejscu. Reflektańci zechcą się zgłosić: Józef Taborski, budowniczy Rząska p. Mydlniki. 387 5 1

---

# Ożeni się

35 letni kawaler, kierownik szkoły, z panną inteligentną z posagiem od 1—2000 Koron i w wieku od 20 do 30 lat, — ale porządną i gospodarną i w każdym względzie uczciwą.— Zgłoszenia z fotografią lub bez — lecz byłaby pożądana — pod lit. „F. F. F." poste restante Maków za okazaniem pocztowego recepisu nadawczego do „Głosu Narodu" z 11/3 1911 — Sprawa seryo traktowana.

---

# Na Post!

**Badyjanki — Paluszki słone, Paluszki z makiem, Babki wiedeńskie — Babki weneckie — poleca**

**Józef Siermontowski**

Pierwsza fabryka wyrobów cukierniczych w Krakowie ulica Bracka.

---

**Willa piętrowa do sprzedania**

W miejscu kąpielowem w Szczawnicy przy głównym trakcie 12 pokoi umeblowanych, kuchnia, piwnica, ogród duży przylegający do głównego parku w bardzo pięknem położeniu; nabyć można pod korzystnymi warunkami. Wiadomość u właściciela Wawrzyńca Urbańskiego w Szczawnicy. 332 5 2

---

**Biedny uczeń gimnazyum,**

poszukuje lekcyi z klas normalnych za skromnem wynagrodzeniem. Łaskawe zgłoszenia: Stajdo Jan ul. Smoleńsk l. 25. parter na prawo. 431 4 2

---

**MLECZARNIA I KUCHNIA**

**.·. JARSKA ZDROWOTNA .·.**

Wszystkie potrawy na świeżem maśle po bardzo przystępnych cenach.

**Ulica Bracka Nr. 15, Kraków.**

Polecam się Szan. P. T. Publiczności, i proszę o łaskawe odwiedziny Z poważaniem

**Marya Baranowska.**

---

Wyborna **HERBATA** proszkowa

1/4 funta 70 halerzy w handlu **J. Piekły** w Podgórzu. 138 10 0

---

**POSADA RACHMISTRZA**

jest do obsadzenia w Arcybractwie Miłosierdzia i Banku Pobożnego w Krakowie. Płaca roczna 1200 koron i mieszkanie w naturze.

Podania przyjmowane będą do 20 marca r. b, w sekretaryacie tegoż Arcybractwa w Krakowie, przy ulicy Siennej Nr. 5. w godzinach urzędowych. 306 3 3

---

# Ozdoby Ołtarzy!

**Kwiaty** metalowe do flakonów i **bukiety** na świece, wyrób francuski piękne i **tanie,** nie czerniejące, **Lichtarze, lampki, krzyże. kanony. Stacye Drogi Krzyżowej,** artystyczne wykonanie na papierze i płótnie. **Feretrony, figury, korpusy, kropielnice.** Medaliki, łańcuszki srebrne i zwykłe. **Książki do nabożeństwa. ŚWIECE KOŚCIELNE,**

poleca najtaniej

**K. ZAJĄCZKOWSKI, Kraków, Pl. Maryacki 8.**

Największy handel obrazów i dewocyonalii.

Z nakładem Spółki komandytowej właściciel »Głosu Narodu«. Wydawca i odpowiedzialny redaktor Włodzimierz Stryszarski. Drukarnia „Głosu Narodu" (pod zarz. J. R. Dobrzańskiego w Krakowie, ul. św. Tomasza 26.